№ 52 Czwartek 5 (18) marca 1909 r. Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

5 (18) Adryana.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarto każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska 19 m. 2.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Bez komentarzy.

W ubiegłym tygodniu zaszedł w Warszawie fakt, który nawet w zawichrzeniu lat ostatnich musi być zaliczany do faktów, co najmniej — nadzwyczajnych.„

Pisaliśmy już o tem słów parę przed kilku dniami.

W 92-im numerze „Myśli Niepodległej" p. Andrzej Niemojewski, mówiąc o rozprawach w kwestyi Chełmszczyzny na słynnem zebraniu Zjednoczenia Postępowego (które doprowadziło do rozłamu powyższego stronnictwa), informuje ogół o treści przemówienia na ten temat Aleksandra Świętochowskiego.

„To nie jest walka polskości z rosyjskością, a nawet państwa z prowincyą. To jest walka prawosławia z katolicyzmem.

Walkę tę — mówił Świętochowski — myśmy sami rozdmuchali. Opierając najbłędniej polskość na katolicyzmie, pomagaliśmy duchowieństwu katolickiemu w walce z duchowieństwem prawosławnem o owieczki. To też dziś inicyatywa odłączenia Chełmszczyzny wyszła od duchowieństwa prawosławnego".

Te rewelacye przewódcy „polskiego postępu" p. Niemojewski zaopatruje w poniższe osobiste komentarze w sposób następujący:

„Pod tym względem dodajmy, najwięcej zawinił nabożny Kraków; ale indyferentni religijnie obywatele Królestwa bardzo mu w tem pomagali. Gdyby propaganda katolicyzmu śród unitów była istotnie dziełem zelotów, możnaby ubolewać nad tem, ale nie możnaby się dziwić. Niestety, nasi patryoci, którzy tam szli, wcale zelotami nie byli. Katolicyzm uważali jedynie za środek do celu wiodący. Zbudzili tedy z uśpienia potęgę, która obecnie stała się groźną. Raz jeszcze przekonano się, że takie środki tylko oddalają od celu, a wcale do niego nie zbliżają.

„Martyrologia unitów po akcie tolerancyi fatalny miała koniec. Misyonarz zamienił się w przedsiębiorcę. Gdy lud tłumnie rzucił się do katolicyzmu, księża poczuli zapach pieniędzy i chciwość wzięła górę nad wszystkiem. Z początku żądano od każdego „wpisującego się" do katolicyzmu, po kilka złotych. Następnie taksa urosła do rubla. A wreszcie doszło do tego, iż w niektórych miejscowościach domagano się wpisowego po... dziesięć rubli.

„Donoszono nam, iż niektórzy księża zrobili poprostu na tej aferze majątek. Dzień uroczysty zakończył się bardzo ładnie...

„I zaiste nie mógł się inaczej zakończyć.

„Pamiętamy czasy, kiedy z Warszawy wysyłano na wszystkie strony tajnemi pocztami święte obrazy, święte medaliki, święte różańce, święte książeczki, święte wizeruneczki. Księża krzątali się porządnie i błogosławieństw nie żałowali. Dla nich było to tylko kwestyą nakreślenia w powietrzu krzyżyka; dla nas jest to dziś kwestyą utraty całej połaci kraju.

„Sfałszowano nam nawet w tym celu podręczniki historyi. Wyskrobano z nich krwawe prześladowania religijne, jakich dopuszczano się w Polsce względem inowierców. Wmawiano w nas, że „szlachetna" Polska nigdy swoich Kroż nie miała".

Tyle p. Andrzej Niemojewski.

Co dodać do tych słów, dla określenia których nazwy znaleźć nie można?... Sądzimy, że zatrzymywać się nad tem nie warto, bo ogół polski i p. Niemojewskiego, i jego „pracę" należycie ocenić potrafi.

Natomiast ciekawym jest artykuł postępowego „Dnia" napisany z tego powodu, jako jaskrawe oświetlenie nastrojów obozu, który hasła postępowe uważa za swoją własność wyłączną.

„Stanowisko, zajęte przez p. Andrzeja Niemojewskiego (pisze „Dzień" w nr 74) w sprawie Chełmszczyzny nie jest, niestety, ani nowem, ani oryginalnem. Przed niedawnym bowiem czasem, na zebraniu politycznem inny „mistrz" (Świętochowski *przyp. Red.*), bagatelizując niebezpieczeństwo wyłączenia Chełmszczyzny, pierwszy bodaj wygłosił pogląd, iż zaognienienie jej jest robotą naszego duchowieństwa, a sprawa—walką dwóch klerów: prawosławnego i katolickiego.

„Było to powiedzenie jawne, z udziałem prasy. Pomimo to żadne z pism w sprawozdaniu o poglądzie tym nie napomknęło.

„Skoro jednak p. Niemojewski pośpieszył znów złożyć nowy dowód, którego zresztą od niego nikt nie wymagał, swej „odwagi" cywilnej, i ogłosił *votum separatum* w sprawie co do której, wśród polaków, nie może być dwóch zdań, to niezbędnem jest stwierdzić, na jakiem podłożu wykwitać poczyna ten chwast społeczny, ten maryawityzm polityczny.

„Jak wiadomo, zarząd stronnictwa P. Z. P., stanowiącego mechaniczny zlepek dawnych pedecyi i polskiej partyi postępowej, ogłosił ów osławiony komunikat czy manifest. w którym wzywał posłów polskich w Dumie oraz wyborców w kraju do złożenia mandatów. Wiadomo, jakim skutkiem uwieńczył się ten akt apolityczny.

„Posłowie w Dumie zostali się, wyborcy „śpią" po dawnemu, ale w łonie P. Z. P. wytworzyła się secesya i związek ten opuściła liczna stosunkowo rzesza P. P. P., tej, której godłem było hasło: „Ojczyzna i postęp".

„Na zebraniu ogólnem omawiano właśnie ów dokument „historyczny", a właściwiej „histeryczny". Zawierał on bądź co bądź jednak pod wieloma względami słuszną krytykę Koła i bodaj wniosek wysnuty w konsekwencyi aktu, abstynencya polaków w Dumie, stanowiła kamień obrazy dla opozycyi, z szeregów PPP-ków złożonej.

„Podnieśli oni między innemi sprawę wyodrębnienia Chełmszczyzny, jako jeden z głównych motywów, wymagających udziału posłów naszych w Dumie, i kiedy większość, złożona z pedeków, pochwaliła wydanie owego „manifestu", opozycya wysunęła na porządek dzienny drugi wniosek, domagający się udziału stronnictwa w ogólnej akcyi dla obrony zagrożonych nowym podziałem interesów Królestwa Polskiego.

„Zdawało się secesyonistom, iż sprawa ambicyi zarządu i jego zwolenników zaspokojona została pierwszem głosowaniem. Im zaś szło o rzecz ważniejszą, o całe niebo przerastającą sprawy zatargów politycznych, szło o dobro kraju i ani na chwilę nie wątpili, iż druga formuła przejdzie, ratując honor stronnictwa postępowego u nas, podnosząc ducha solidarności w kraju, w sprawie, która jest frymarkiem ziemią i ludem polskim.

„A jednak stała się rzecz niepojęta. Dla celów tryumfu tej lub innej grupy wewnątrz, czyli dla rzeczy błahej, wszczęła się dyskusya, w której bagatelizowano niebezpieczeństwo chełmskiej kwestyi, w której padły słowa o walce dwóch klerów i koniec końców odrzucono poprostu wniosek, nie wysiliwszy się nawet na jakiekolwiek rozumowane przejście nad wnioskiem do porządku dziennego, by przynajmniej upozorować czemś rzecz, która jeśli nie treścią, to już samą formą spokrewnia się z Targowicą.

„I czemuż to się wszystko dzieje? — pyta „Dzień".—Bo to radzą i sądzą nie mężowie stanu lub politycy, ale najzwyklejsi ludzie o gwarliwości kumoszek, bo *bonum publicum* podporządkowuje się *bono meo*, choćby ono było tylko drobną chęcią upokorzenia przeciwnika".

. . . .

Tak się przedstawia cała ta afera „mężów politycznych" obozu „postępowego", która rozpoczęła się od słynnego komunikatu, wzywającego posłów polskich do ustąpienia z Dumy, a zakończyła—wierutnym skandalem.

Nie oskarżamy bynajmniej p. Świętochowskiego ani jego adherentów o brak patryotyzmu, co zresztą jest rzeczą osobiście tych panów obchodzącą... My ich oskarżamy o rzecz z punktu widzenia naszych interesów narodowych stokroć gorszą—o absolutny brak oryentacyi politycznej, o wprowadzanie szkodliwych frazesów w dziedzinę spraw narodowych, o podporządkowywanie tych spraw doktrynom dogmatycznie do życia stosowanym, o warcholstwo, wprowadzające zamęt i dezorganizacyę naszych sił wewnętrznych...

Niedźwiedzia, zabijającego olbrzymim kamieniem siedzącą na czole człowieka muchę, nie pytamy, czy on to czynił „z miłością.." bo wraz z muchą ginie i „umiłowany".

Mądry doktryner a zły polityk powinien pamiętać, że dobry szewc tylko w swoim warsztacie jest „dobrym".

Edw. P.

Samorząd miejski w Królestwie.

W niedzielę rozpoczęły się w Petersburgu posiedzenia specyalnej komisyi, złożonej z przedstawicieli różnych wydziałów, w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. W obradach bierze udział przedstawiciel warszawskiego general-gubernatora.

W charakterze przedstawiciela general-gubernatora warszawskiego delegowany był na obrady komisyi do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem dyrektor kancelaryi generał gubernatora, p. Jaczewskij.

Ministeryum spraw wewnętrznych uznało wszakże udział w komisyi p. Jaczewskiego za niedogodny.

Zamiast p. Jaczewskiego bierze udział w obradach gubernator radomski, p. Zasiadko.

Alarmy wojenne.

„Głos Warszawski" donosi, że w warszawskich sferach urzędowych otrzymano z Petersburga depeszę o wybuchu wojny austryacko-serbskiej.

Poseł do Dumy, hr. Bobrinskij, otrzymał wiadomość, iż rozpoczęła się już wojna serbsko-austryacka.

W Dumie zapanował niepokój.

* * *

Z Wiednia donoszą: Na radzie wojennej zapadły uchwały następujące: Na wypadek wojny z Serbią, korpus 15-y armii austryacko-węgierskiej pozostanie na stanowiskach dotychczasowych w Bośnii i Hercegowinie. Przeciwko Serbii zmobilizowane będą korpusy 2, 7, 9, 12 i 13 y.

Dowództwo główne armii działającej obejmie następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Wojsko podzielone będzie na dwie armie. Na czele pierwszej stanie generał broni, zbrojmistrz polny Albori, były dowódca korpusu krakowskiego; na czele drugiej - generał broni Klobucar. Na naczelnika sztabu upatrzono feldmarszałka-porucznika Langera.

Wszystkie trzy korpusy galicyjskie pozostaną w kraju, ale tak przygotowane, że w przeciągu 48-u godzin będą mogły znaleźć się na stopie wojennej.

W Wiedniu zapanował ruch niezwykły. Panika giełdowa udzieliła się kołom handlowym. W kołach militarnych i politycznych uważają jednak ewentualną wojnę za wydarzenie, które może podnieść *prestige* Austryi. Sfery wojskowe zapewniają, że pogotowie wojenne zapewni Austryi świetne zwycięstwo. Kampanię serbską rozegranoby w ciągu dni kilkunastu.

Wiedeńskiemu korespondentowi „Gońca" oznajmiono w kołach, zbliżonych do ministerstwa spraw zewnętrznych, że rząd liczy się stanowczo z faktem wojny. Wybuch jest możliwy już w najbliższych dniach. Oczekują jeszcze tylko perswazyi mocarstwa, mającego wpływ na Serbię (Rosyi). Jeśli oddziaływanie takie nie nastąpi — Austrya wolna będzie od wszelkiej odpowiedzialności za następstwa.

* *

Prawdopodobieństwo wojny zaniepokoiło giełdę berlińską. Walory austryackie spadły. Kredytówki obniżyły się o przeszło 3% Zniżkowo normują się wszystkie papiery spekulacyjne. Z papierami rosyjskimi słabo.

* *

W Petersburgu w kołach finansowych panuje zaniepokojenie z powodu wiadomości wojennych. Stwierdzono ze źródeł miarodajnych, że wojna Austryi z Serbią jest już nieunikniona.

We francuskich kołach parlamentarnych zapewniają, iż Francya nigdy nie dopuści do tego, aby z zatargu austryacko-serbskiego mogła wyniknąć wojna europejska. Czynione są usiłowania pojednawcze pod adresem Rosyi.

Stanowisko polaków galicyjskich.

Korespondent „Słowa" p. Vindobonensis pisze o stanowisku polaków w ewentualnem starciu rosyjsko-austryackiem, co następuje: „Na stanowisko polaków w Austryi w niczem wpłynąć nie mogą sympatye słowiańskie, bo idea słowiańska ma i tu i tam przytułek. Nikt nie może dziś odmówić Austryi tytułu do państwa słowiańskiego, mimo trzydziestu kilku procentów ludności niemieckiej, tak, jak nikt nie może odmówić go Rosyi, mimo ogromnego procentu ludności inoplemiennej. Nikt też niema prawa twierdzić, jakoby los słowian bośniacko-hercegowińskich w Austryi był niepewny, lub zgoła. by groziła im germanizacya. Jeśliby istotnie przyszło kiedy do starcia pomiędzy Rosyą a Austryą, to nie byłaby to walka germanizmu ze słowiańszczyzną, jeno rozprawa pomiędzy dwoma słowiańskiemi państwami o przewodnią w słowiańszczyźnie rolę. Nic dziwnego, że w tej walce odłam polski, który znalazł w Austryi swobodę i opiekę, stanąłby po stronie Austryi, nie przesądzając zupełnie stanowiska polaków pod berłem rosyjskiem".

Kongres ukraińskiej partyi s.-d.

—)oo(—

Trzeci z rzędu kongres ukraińskiej partyi s.-d. rozpoczął w sobotę ubiegłą we Lwowie swe obrady. Kongres ten zgromadził 90 delegatów z 25 powiatów wschodniej Galicyi oraz reprezentantów polskiej i czeskiej partyi socyalistycznej.

Imieniem polskiej partyi socyalistycznej powitał kongres p. Daszyński.

Pierwszym punktem programu było sprawozdanie z działalności partyi. Referat w tej sprawie wygłosił p. Lewiński. Mówca podniósł doniosłe znaczenie reformy wyborczej, dzięki której lud ruski mógł wziąć udział w pracy politycznej.

Do niedawna ruch zawodowy prawie nie istniał. Dopiero od 1907 roku partya czyni wysiłki nad tworzeniem organizacyi zawodowych, ale rezultaty tej pracy są jeszcze bardzo nikłe. Wedle cyfr, podanych przez sekretaryat zawodowy, Lwów liczy 745 zorganizowanych robotników, na prowincyi zaś jest ich 485. Cyfry te jednak są niedokładne, ponieważ komitety miejscowe nie przeprowadziły dotychczas statystyki politycznej przynależności członków.

Organem partyi jest tygodnik «Ziemia i Wola», prócz tego wychodzi tygodnik partyjny «Borba» w Czerniowcach. We Lwowie wychodzi wydawnictwo broszurowe «Czerwonyj Prapor», którego nakładem wyszło dotychczas 10 broszur.

Skreśliwszy następnie przebieg walki partyi ukraińskiej o prawo wyborcze do parlamentu i sejmu prowadzonej solidarnie z P. P. S., referent zakończył wezwaniem do pracy wspólnej z polskimi socyalistami.

Obszerny referat o działalności klubu socyalistycznego w parlamencie przedstawił poseł Ostapczuk. Następnie poseł Wityk omówił stosunek posłów ukraińskich do innych stronnictw.

Skreśliwszy obraz ostatnich wypadków na Bałkanach, wskutek których nad Austryą zawisło dziś niebezpieczeństwo wojny, postawił następującą rezolucyę:

Kongres konstatuje, że lekkomyślna polityka Aerenthala doprowadziła do strasznego zaostrzenia politycznego w Europie i groźby bliskiej wojny.

Kongres przestrzega, że jeżeli przyjdzie do wojny, to zniszczy ona pracujące warstwy w Austryi i żąda dlatego, ażeby jaknajprędzej zmieniono w ten sposób konstytucyę, by wydanie wojny zależnem było od parlamentu. Kongres protestuje przeciwko wojnie i żąda utrzymania pokoju w Europie. Ponadto postawił poseł Wityk rezolucyę, domagającą się założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.

Obie rezolucye przyjęto przez aklamacyę.

Na wniosek d-ra Bilińskiego uchwalono votum zaufania dla ruskich posłów socyalistycznych.

Dalszy ciąg obrad miał miejsce w niedzielę.

Ku uczczeniu kongresu odegrali amatorzy w sali stow. drukarzy «Łycholitie», sztukę Chotkiewicza. Policya zabroniła odegrania tej sztuki i dopiero na interwencyę posłów socyal. przedstawienie przyszło do skutku.

Z Koła Polskiego w Berlinie.

W pismach hakatystycznych berlińskich, a mianowicie w „National Ztg." i „Berl. Neuste Nachrichten" ukazała się wiadomość, że w parlamentarnem Kole Polskiem w Berlinie panuje rozdwojenie. Część posłów domaga się ścisłego związku z centrum katolickiem, gdy posłowie demokratyczni pragną, aby Koło Polskie zachowało zupełną swobodę działania.

Według „Neuste Nachrichten" rozdwojenie to uwydatniło się w sposób drastyczny przy głosowaniu nad wnioskiem posła wolnomyślnego Gotheima, który żądał przywrócenia skreślonej przez komisyę sumy 3½ miliona na rozszerzenie sieci telefonów. Pięciu demokratycznych posłów polskich wstrzymało się od głosowania, a reszta głosowała razem z centrum i stronnictwem narodowo liberalnem przeciw wnioskowi Gotheima.

To samo pismo donosi, że zauważono ogólnie zajście w kulnarach parlamentu między prezesem Koła ks. Radziwiłłem a p. Korfantym. Ks. Radziwiłł robił, żywo gestykulując, ostre wymówki Korfantemu.

„National Ztg." ogłosiła już poprzednio wiadomość treści podobnej, podała również szczegół o zatargu osobistym między ks. Radziwiłłem a posłem Korfantym.

„Kuryer Poznański" pisze w tej sprawie, co następuje:

Kto zna regulamin Koła Polskiego, wie, że w tym niema nic nadzwyczajnego. Ponieważ nie było uchwały Koła, wolno się było jego członkom wstrzymać od głosowania bez wszystkiego. Posłowie nasi mogą się wstrzymać od

głosowania nawet w razie powziętej przez Koło uchwały, ale wówczas tylko za wiedzą i zgodą Koła. Nadmieniamy, że w powyżej wymienionym przypadku względy partyjne zgoła nie wchodziły w rachubę, czego najlepszym dowodem, że od głosowania wstrzymał się obok posła Korfantego n. p. poseł Napieralski.

Aczkolwiek rozdzielenie się głosów polskich przy wniosku Gotheina uważamy—jak już powyżej zaznaczyliśmy—za epizod parlamentarny zupełnie trzeciorzędnego znaczenia, mimo to godzimy się w zupełności na zdanie „Dziennika Pozn.“, że Koło parlamentarne byłoby powinno wobec bałamutnych pogłosek, obiegających prasę berlińską, zająć jakieś stanowisko—jeżeli nie w tejże berlińskiej prasie niemieckiej—natenczas w komunikacie, przesłanym redakcyom polskim.

Walne zebranie członków „Oświaty“.

—)oo(—

W niedzielę odbyło się w sali klubu „Ogniwo“ walne zebranie członków T-wa „Oświaty“.

Prezes Polskiego T-wa „Oświata“ p. Józefat Andrzejowski — zagaił posiedzenie w tych słowach:

„W nielicznem dzisiejszem zebraniu członków polskiego Towarzystwa „Oświata“ mam zaszczyt w imieniu Zarządu tegoż powitać przedstawicieli szerszych warstw społeczeństwa, dla których, silnie w to wierzę, sprawy oświatowe nie przestaną nigdy budzić prawdziwego szczerego zainteresowania.

„Wspomnienia z czasów pierwszego naszego organizacyjnego zebrania upewniają mnie w tem przeświadczeniu.

„Wszak tu na temże samem miejscu w dniu 10 września 1906 roku wśród tłumnie zapełnionej sali zgłosiło swój udział członkowski przeszło 300 osób—niezadługo potem liczba członków wzrosła do 377 — czemże więc objaśnić, że mimo to każde następne ogólne zebranie bywało liczebnie coraz mniejsze a dziś w terminie powtórnie wyznaczonym zgromadza się nas osób zaledwie 32 i sala, gdzie obraduje walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa „Oświata“, jest prawie pustą.

„Znamienny ten objaw ujść naszej uwagi nie powinien, mimowoli nasuwa się pytanie, z jakiem pozwalam sobie do Szanownego Zgromadzenia zwrócić się—jak mamy to sobie tłómaczyć i czy wogóle wytłómaczyć jest możebnem.

„Upatrywać w tak szczupłej dzisiejszej frekwencyi zobojętnienie dla jedynej dozwolonej nam pracy u podstaw nazwałbym nadto bolesnem, nadto smutnem... poddać się temu mniemaniu był by przypuszczać, iż potrafimy żyć tylko pod wrażeniem chwili, że, skoro ożywcze prądy i nadzieja lepszych dni przeminęły, rozstaliśmy się z poczuciem obowiązku podjętej pracy na tem polu, pracy u podstaw, siejby dla przyszłości — tak przecież być nie może, tak być nie powinno...

„To też zarząd polskiego T-wa „Oświata“ woli tłómaczyć to sobie przyczynami drugorzędnego znaczenia, warunkami chwili i ogranicza się li tylko zaznaczeniem tego niekorzystnego i nader przykrego objawu.

„Nie ulega kwestyi, że gdyby zarząd miał możność rozwinąć swą działalność dozwoloną statutem, gdyby na tem miejscu mógł zgromadzonym członkom zakomunikować szereg faktów ze swych czynności — sala ta, szanowni panowie i szanowne panie, byłaby zapełnioną po brzegi, jak w owe dni w czasie pierwszego organizacyjnego zebrania. Nie możemy przecież pominąć milczeniem, że ci z liczby członków T-wa „Oświaty“, którzy, mając po temu sposobność, zechcieli bliżej zaznajomić się z czynnościami zarządu „Oświaty“—a powołuję się w tej mierze na obecnych tu na zgromadzeniu, przekonali się, że zarzucana nam bezczynność jest dlatego pozorną, że nam nie została dozwoloną najważniejsza praca w dziedzinie oświatowej, mianowicie,—w zakresie ludowego szkolnictwa. Zarząd polskiego T-wa „Oświata“ niezrażony napotykanemi przeciwnościami — ani na jedną chwilę, w granicach dozwolonych przez władzę, nie pozostaje bezczynnym, co uwidocznić postaraliśmy się w dzisiejszem sprawozdaniu, jakie niebawem będzie odczytanem — to też zarząd ma prawo oczekiwać poparcia materyalnego a jeszcze więcej poparcia moralnego, tej przychylności, tego zainteresowania się, tego słowa życzliwego, jakie nawiązuje nieprzerwany kontakt między członkami zarządu i społeczeństwem; rachuje też zarząd na to, że ta obojętność chwilowa ogółu nosi charakter przejściowy, że jest tylko obojętnością pozorną, wywołaną brakiem należytego o pracach T-wa uświadomienia.

„Kończę na tych słowach moje zagajanie i otwieram czwarte z porządku walne zgromadzenie polskiego T-wa „Oświata“, proszę szanowni państwo, przystąpić do obrad i wybrać przewodniczącego“.

Po zagajeniu jednogłośnie na przewodniczącego wybrano Włodzimierza hr. Grocholskiego, na sekretarza p. Mirosława Sawickiego.

Po przeczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego zebrania, członek zarządu, p. Joachim Bartoszewicz, złożył zebranym sprawozdanie z działalności rocznej T-wa. Mówca wskazał na zupełne obezwładnienie T-wa, na zakaz urzeczywistnienia jego najpierwszych zadań, wytkniętych w programie. Podanie o utworzenie szkółek z Senatu zostało zwrócone do ministerstwa oświaty, które w ciągu 2-ch lat nie dało żadnej odpowiedzi. Niesprzyjające warunki nadają działalności T-wa charakter tego rodzaju, że nie daje się ona ująć w dane cyfrowe. Mimo to zarządowi nie można robić zarzutu bezczynności. Zarząd, pozbawiony możności pracy w zakresie objętym przez jego statut, postanowił wyzyskać to niewielkie pole działalności, które mu nie zostało wzbronione. Zarząd opłacał wpisy za niezamożnych uczniów, prenumerował rozmaite pisma w 200 egzemplarzach („Gaz. świąteczna“, „Pobudka“, „Zorza Wileńska“, „Wiadomości Codzienne“, „Lud Boży“, „Gospodarz“, „Ziarno“, „Biesiada Literacka“, „Przewodnik Oświatowy“, „Sprawy Szkolne“). W roku sprawozdawczym zarządowi udało się uzyskać w Berdyczowie to, na co mu nie pozwolono w Kijowie — bibliotekę i czytelnię. Składa się ona z 3 tys. tomów; czasopism prenumerowała 26, czytelników posiadała 92. Następnie zarząd nabył latarnię magiczną z przezroczami dla ilustrowania pogadanek i odczytów.

W ciągu roku sprawozdawczego odbyły się urządzone staraniem „Oświaty“ następujące odczyty: 2 d-ra Szukiewicza (Kustosz domu Matejki) — O życiu i twórczości Matejki, 1 prof. A. Szelągowskiego na temat „Literatura historyczna ostatniej doby“. W Berdyczowie odczyt miał p. L. Bujalski o Wyspiańskim, p. Dobrowolski „O podróży do bieguna północnego“ i p. Peszyński. Filii berdyczowskiej udało się wyjednać pozwolenie na urządzenie odczytów popularnych prof. W. Lutosławskiego, które się już odbyły. Z dalszej działalności zarządu należy wskazać na nabywanie i rozdawanie biletów na przedstawienia w teatrach polskich, do muzeum, panoramy, wystawy obrazów, wystawy rzemiosł, na urządzane dla dziatwy choinki i t. d.

Po za tem zarząd powziął zamiar urządzenia dwóch ochronek dziennych. W tym celu dn. 27 września 1908 r. zostało wniesione do władz podanie o pozwolenie otwarcia 2-ch ochronek dziennych na 150 dzieci. Dotychczas podanie to załatwione nie zostało.

Naszkicowawszy krótkie sprawozdanie z działalności „Oświaty“, mówca przeszedł do określenia stanu finansowego T-wa. Statystyka jego członków wykazuje, że w r. 1906 „Oświata“ liczyła 377 członków, z których wszyscy opłacili składkę. W roku 1907 T-wu przybywa 78 członków, składkę natomiast opłaciło tylko 140 członków. W r. 1908 przybywa T-wu nowych 5 członków, ilość natomiast osób, które uiściły się z należności spada do 37. Fundusze, złożone przy powstaniu T-wa są już na wyczerpaniu. Mówca zaznacza, że na taką nienormalną sytuacyę bezwątpienia złożyły się warunki zewnętrzne, brak należytego poinformowania o działalności „Oświaty“, że w razie potrzeby nietylko tysiące, ale dziesiątki tysięcy rb. znajdą się i znaleźć się muszą, mimo to i w obecnej sytuacyi T-wo potrzebuje pieniędzy i obowiązkiem społeczeństwa jest dostarczyć mu środków.

W czasie dyskusyi nad sprawozdaniem p. Gawiński interpeluje Zarząd, czy nie należałoby zwrócić się do posłów z Litwy — Ruś nie posiada swych przedstawicieli w Dumie — ze skargą na bezprawne postępowanie władz. P. Bartoszewicz, a potem p. Sawicki odpowiadają, że początkowy Zarząd miał tę drogę na widoku. Obecnie jednak, wobec ogólnej sytuacyi chwila nie wydaje się mu odpowiednią. Z tej drogi przy odpowiednich warunkach Zarząd nie omieszka skorzystać.

P. Konarski zwraca uwagę na system ściągania zaległych składek i podaje projekt, aby wszystkie T-wa polskie w Kijowie wzięły wspólnego inkasenta do zbierania składek. W tej samej kwestyi p. Wojciechowski proponuje zastosować względem członków zamiejscowych środek, przyjęty w Tow. rolniczych — wysyłanie kwitów za zaliczeniem pocztowem. P. Sawicki stawia wniosek, aby obecni uchwalili podjąć się pracy zainkasowania zaległości. Czwarty wniosek, wyłączający wszystkie inne, postawiony był przez pana M. Bukowińskiego: przekazać Zarządowi sprawę energicznego ściągania składek. Ten ostatni wniosek, postawiony na głosowanie, uzyskał przeważającą większość głosów. W czasie dyskusyi prezes T-wa, p. Andrzejowski, stwierdził b. smutny fakt, świadczący o bierności ogółu polskiego: od d. 1 stycznia do członków rozsyłano specyalne odezwy, nawołujące do uiszczenia się ze składek. Nie wywarły jednak one należytego wrażenia.

Po wyczerpaniu dyskusyi, p. Antoni Bukowiński odczytał sprawozdanie kasowe. W roku sprawozdawczym T-wo liczyło 804 członków, z nich w Kijowie 460, B.-Cerkwi 84, Rużynie — 23, Humaniu 227. Na dzień 1 stycznia 1908 roku pozostawało w kasie T-wa 13,403 rb. 86 kop., składki członkowskie wynosiły 238 rb. Ofiary okolicznościowe 291 rb., wpływy z odczytów i przedstawień 434 rb. 85 kop., % od kapitału w rus. banku za 1907 r. 554 rb. 63 kop. Ogółem 14,922 rb. 34 kop. Utrzymanie biura i wydatki zarządu 843 rb. 87 kop., rachunek wydziału prowincyonalnego 3,945 rb. 40 kop., wydziału odczytowego 1,909 rb. 40 kop., pomocy uczącej się młodzieży 1,288 rb., zakupu książek i pism 730 rb., zwrot p. Chądzyńskiemu omyłkowo wniesionej ofiary 20 rb. Saldo na 1 stycznia 1909 r. 6,184 rb. 91 kop. Ogółem 14,922 rb. 34 kop. Wydatki T-wa w roku sprawozdawczym wynosiły 8,734 rb. 43 kop.

Preliminarz budżetowy na rok 1909 wynosi: wydział odczytowy i biblioteczny 4,800 rb., prowincyonalny 5,000 rb., elementarny 4,000 rb. Pomoc uczącej się młodzieży 1,200 rb., utrzymanie biura zarządu 1,000 rb. Nieprzewidziane wydatki 500 rb. Ogółem 16,500 rb. Wydatki powyższe pokryć się dadzą z następujących źródeł: pozostałość w kasie 6,184 rb. 91 kop., składki członkowskie 2,135 rb., wpływy z odczytów 300 rb., ofiary okolicznościowe, składki zaległe 7,880 rb. 09 kop. — razem 16,500 rb.

Po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego p. M. Leszczyńska ponowiła swój wniosek, dotyczący urządzania odczytów popularnych z dziedziny hygieny z opłatą za wejście do 10 kop. Wnioskodawczyni motywowała swój wniosek potrzebą uświadamiania ludu w tym kierunku, szczególnie wobec tyfusu, panującego obecnie w Kijowie. Za wnioskiem wypowiedziało się jeszcze kilka osób, między innymi p. Herse i pani Knollowa, którzy poinformowali zebranych o urządzeniu takich odczytów w Kole kobiet i w P. T. G. P. Bartoszewicz w odpowiedzi na wniosek zaznaczył, że zarząd uznaje w zasadzie wniosek za użyteczny, nie omieszka go urzeczywistnić. Walne zebranie wniosek p. Leszczyńskiej przekazało zarządowi. Wniosek p. Muraszki, jako nie podlegający dyskusyi dla względów formalnych został przekazany do zarządu.

Zakończyły zebranie wybory członków zarządu, ich zastępców i komisyi rewizyjnej. Ponieważ pp. Tomasz Michałowski i Karol Wilkoszewski zgłosili swe wystąpienie, na ich miejsce zostali wybrani pp. Zygmunt Chojecki i Stanisław Gosiewski. Ponownie zostali wybrani pp. Joachim Bartoszewicz i Antoni Bukowiński, jako występujący z kolei. Na zastępców do zarządu otrzymali największą ilość głosów pp. Michał Kulikowski, Henryk Wilczyński i Z. Januszewski. Do komisyi rewizyjnej — pp. T. Fudakowski, C. Krzyżanowski, E. Wiliński, na zastępców ich pp. St. Wolski i M. Pietkiewicz.

Po ogłoszeniu rezultatów wyborów przewodniczący hr. Wł. Grocholski zamknął zebranie życzeniem rozwoju Oświaty w zmienionych, lepszych warunkach.

Odczyty prof. Lutosławskiego.

W niedzielę w klubie „Ogniwo“ odbył się pierwszy odczyt prof. W. Lutosławskiego: „O sile woli“. Sala była przepełniona: wiele osób odeszło od kasy, nie mogąc już dostać biletów.

Odczyt o „Królu-Duchu“.

W poniedziałek wieczorem w klubie „Ogniwo“ prof. Lutosławski wygłosił odczyt o „Królu-Duchu“ Słowackiego.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że z rozmysłem obrał do swej prelekcyi powyższy temat; chciał bowiem zapoznać publiczność z najgłębszymi tajnikami organizacyi duchowej Słowackiego. „Król-Duch“ to spowiedź duszy wieszcza, duszy natchnionej, reinkarnowanej w postacie Popiela, Mieczysława i Bolesława Śmiałego.

Prelegent najwięcej czasu poświęcił wyświetleniu postaci Popiela, króla pogańskiego, obcującego z duchami. Popiel walczy z Bogiem chrześcijańskim; za pomocą zbrodni chce zmusić Istotę Najwyższą do objawienia mu się na ziemi. Rozpacza także nad śmiercią Wandy, która, będąc symbolem kobiety nieskazitelnej, umiera, aby ujść przed gwałtowną miłością jego.

Postać Mieczysława uosabia ideał króla i małżonka. Dokonuje on aktu wielkiej doniosłości, świadczącego o dźwignięciu się całego narodu na wyższy szczebel doskonałości. Mieczysław przyjmuje wiarę chrześcijańską nie ze względów politycznych, ale z głębokiego przekonania wewnętrznego. Takie powodowanie się względami moralnymi w dziedzinie polityki i życia narodu polskiego nie było faktem pojedyńczym.

Wiara chrześciańska, wkroczywszy w dziedzinę stosunków osobistych, nie uszlachetniła polityki innych narodów.

Jedynie polacy powodowali się w swem życiu zbiorowem pobudkami wyższemi i dlatego byli narodem prawdziwie chrześciańskim, wybranym. Wszak wbrew widokom polityki Jan Sobieski śpieszy pod Wiedeń z odsieczą. W innym wypadku wśród najtrudniejszych warunków (1831 r.) politycznych również pobudki moralne wzięły górę nad sposobami mniej etycznymi, lecz dyktowanymi przez zwykłą praktyczność.

Tego rodzaju objawy wspaniałomyślności naszego ducha, chociaż na razie wyrządziły nam znaczne straty, nie powinny być potępione. Przyczyniły się one do wzmocnienia naszej duchowości, do powiększenia liczby zasług naszych.

Odczyt, trwający do wpół do dwunastej przykuł uwagę licznie zebranego audytoryum. Pomimo dwukrotnej przerwy większość słuchaczów z przejęciem wysłuchała wyjaśnień prof. Lutosławskiego o twórczości największego z wieszczów naszych i o indywidualności ducha polskiego.

Z. K.

Mały fejleton.

Wczorajsze wiadomości telegraficzne z Dumy Państwowej były nader ciekawe.

Członkowie wszystkich frakcyi dumskich podpisali dwie odezwy w imię pogwałconych praw narodu serbskiego. Jedną zaadresowano do parlamentów całej kuli ziemskiej, drugą do serbów bezpośrednio. W obu podkreślono konieczność moralnego poparcia opinii całego cywilizowanego świata.

Było to bardzo szlachetne i bardzo—niekosztowne...

— — — — — — —

Potem przystąpiono do spraw „domowych“... Na stół przyszła formuła posła Dymszy, dotycząca narodowych praw polaków, którą zabalotowano.

...Bo polacy „zabagnili“ sądy gminne, więc nie można ich puszczać do sądów wyższych...

...Bo polacy zamiast wyrazów wdzięczności rzucają w zaślepieniu „same tylko słowa napaści“...

...Bo polacy—zdaniem esdeków—żądają sędziów „swoich“, zapominając o innych „narodowościach Królestwa Polskiego“.

Więc przeciwko formule Dymszy byli i—esdecy i trudowicy...

Podobno w ostatnim wypadku działała zemsta za głosowanie Koła w sprawie agrarnej...

Nie wiem...

Wiem tylko, że wszystko jest w porządku. Z wnioskiem polskim załatwiono się krótko i skutecznie...—Odrzucono go.

— — — — — — —

Jeżeli jednakże balansowanie esdeckiego sumienia jest dla mnie zupełnie obojętne, to radbym natomiast wiedzieć, czy frakcye dumskie, tak niezmiernie czułe na opinię wszechświatową w kwestyi praw narodowości serbskiej, czy te frakcye, głosując przeciwko formule posła Dymszy, były również pewne moralnego poparcia ze strony opinii—„całego cywilizowanego świata“?...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

—:—

— **Przerwany odczyt.** We wtorek prof. Al. Jabłonowski miał w sali klubu szlacheckiego odczyt na temat: „Stosunki plemienne wśród słowian bałkańskich“.

W czasie odczytu do sali wtargnęła policya. Przypuszczając, że organizatorzy nie mają pozwolenia na odczyt, urzędnicy zażądali przerwania takowego. Okazało się jednak, że pozwolenie na odczyt było udzielone profesorowi przez gubernatora bez wiedzy policyi. Po wyświetleniu sprawy policya zgodziła się usunąć się z sali na odpowiedzialność jednej z obecnych osób. Po półgodzinnej przerwie odczyt został wznowiony.

— **Z Koła kobiet.** Jesteśmy proszeni o umieszczenie wiadomości, że w połowie kwietnia staraniem „Koła kobiet“ będzie urządzona zabawa taneczna „Bal wiosny“ na rzecz niedawno powstałej sali zajęć.

Sekcya miejska „Koła kobiet“ na zebraniu 27 lutego postanowiła zająć się zbieraniem środków na kolonie letnie dla przepracowanych kobiet i w tym celu otwiera rubrykę ofiar w „Dzienniku“, zapoczątkowanych przez panią Helenę Dobrowolską datkiem 15 rubli.

Na tenże cel dnia 30-go marca będzie urządzona nieznana dotychczas w Kijowie zabawa popołudniowa „Czarna kawa“.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej została przyjęta uchwała w sprawie nadużyć popełnionych przez wykonawców testamentu Diehtierewa. Postanowiono zażądać w drodze sądowej od wykonawców testamentu złożenia dokumentów rachunkowych z wykonania zapisu.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Naczelnik gubernii zatwierdził uchwałę kijowskiej rady miejskiej: co do nabycia przez miasto gimnazyum Walkera, co do przeprowadzenia pięciu nowych linii tramwaju miejskiego, co do wypuszczenia ogrodu Chateau de Fleurs w dzierżawę artyście Dagmarowowi, oraz uchwałę rady miasta Berdyczowa co do zmiany nazwy ulicy Machnowskiej na Gogolewską.

— **Wybory.** Taraszczańska rada miejska wybrała na zastępcę prezydenta miasta członka zarządu miejskiego Cyryla Burłaja.

— **Bezpieczeństwo w domu kontraktowym.** Gubernator zwrócił się do kijowskiego zarządu miejskiego o niewypuszczanie na rok przyszły w dzierżawę placyku przy schodach frontowych domu kontraktowego, gdzie obecnie mieszczą się wyroby głuchoniemych, ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, na co zwróciła uwagę komisya, która oglądała dom kontraktowy.

— **Sprawy wodociągowe.** Wiceprezydent miasta p. Burczak powiadomił gubernatora kijowskiego, że wobec grasującej w rozmaitych miejscowościach cesarstwa cholery, ukazanie się jej w Kijowie w r. b. jest bardzo możliwem. Obserwując posuwanie się robót T-wa wodociągów przy wierceniu studni artezyjskich, należy przyjść do wniosku, że odbywają się one tak powoli, że miastu grozi poważne niebezpieczeństwo powtórzenia się wszystkich niedokładności w funkcyonowaniu wodociągów, co i w roku zeszłym. Wobec tego, w myśl uchwały rady miejskiej p. Burczak prosi gubernatora o zmuszenie T-wa wodociągowego do przyśpieszenia budowy studni artezyjskich, skoro nie jest ono w stanie dostarczać mieszkańcom Kijowa dobrej wody dnieprowej.

— **Z komisyi finansowej.** Prezydent miasta, p. Djakow, zamierzając odbyć podróż do Brukseli i Londynu, przysłał z Nizzy do zarządu miejskiego list z prośbą o zakomunikowanie mu warunków realizacyi 2 i pół milionowej pożyczki obligacyjnej m. Kijowa (milion na bruki, półtora na kanalizacyę). Posiadając dyrektywy komisyi finansowej, p. Djakow obiecuje osobiście rozpocząć pertraktacye o realizacyę pożyczki. Komisya odpowiedziała, że obecnie należy zrealizować obligacye na sumę półtora miliona r. b. z warunkiem wypłaty częściowej po 500 tys. rb.

— **Sprawozdanie z funduszów na walkę z tyfusem.** W zarządzie miejskim złożono na walkę z tyfusem w Kijowie 19,635 rb., z nich 17,620 rb. przez gen.-gubernatora kijowskiego. Przedstawienie w operze dało czystego zysku 3,600 rb. Wydatkowano dotychczas na pomoc dla chorych 6,984 rb., na opał dla niezamożnej ludności 3 tys. rb. na personel lekarski 1,817 rb.

— **Wykłady niedzielne.** Komitet szkolny przy zarządzie kolei Poł.-Zach. zorganizował w sali I-ej klasy na starym dworcu kolejowym niedzielne odczyty dla niższych urzędników i rzemieślników. Pierwszy taki odczyt odbędzie się w najbliższą niedzielę. Prof. Delaunay wygłosi prelekcyę o aeronautyce.

---

2)

HENRYK SIENKIEWICZ.

Wiry.

— A niech sobie siedzi i niech zostanie. Pan mówi: „budujecie“ — a ja nietylko nic nie buduję, ale wolałbym, żeby i matka nie budowała, bo jej później będzie przykro. — Zresztą matczysko kochane jest najpoczciwsze w świecie i z pewnością chodzi jej przedewszystkiem o to, bym dostał dobrą i zacną kobietę, ale jednakże wolałaby, żeby moja przyszła nie zanadto była podobna do greckiego posągu.

— Więc co?

— Więc idzie nie o pannę Marynię, tylko o idealną, ale zarazem o ciepłą wdówkę, a tymczasem ja za nic nie mógłbym się na to zgodzić.

— Odpowiem ci jedną litewską anegdotą, wedle której baba chłopu, który twierdził, że się pana nie boi — odpowiedziała: „Kiba ty jego nie widzisz!“ — Otóż: chyba ty pani Otockiej nie widziałeś albo zapomniałeś, jak wygląda.

Lecz Krzycki powtórzył:

— Za nic! choćby wyglądała jak święty obraz.

— To może się kochasz w kim innym?

— Przecie pan prześladował mnie jeszcze zeszłej zimy panną Różą Stabrowską — i wyznaję, że mi bardzo przypadła do serca. Ale nie pozwoliłem sobie zakochać się w niej, bo wiem, że rodziceby mi jej nie dali. Nie jestem i nie będę dla nich nigdy dość majętny. Dlatego uciekłem przed końcem karnawału z Warszawy. Nie chciałem zatruć próżnem uczuciem życia ani sobie, ani jej, gdyby mnie pokochała.

— A w razie testamentu na twoją korzyść? Rzuciłbyś się prosto na dym, — jak dawny ułan? Nieprawda?

— Z pewnością, ale ponieważ na to nie liczę i to się wcale nie stanie, więc niema o czem mówić.

— Wspomniałeś jednak, że chcesz mnie o coś prosić. Czem tedy mogę ci się przysłużyć!?

— Ja chciałem pana prosić, żeby pan nie utwierdzał matki w zamiarach co do pani Otockiej.

— Jaki ty jesteś dziwny. Przecie, jak matka zobaczy, że się ku niej nie masz, to sama się ich wyrzeknie.

— Tak, ale zostanie jej trochę żalu i do siebie i do mnie. Człowiek zawsze nierad, jak mu się jego zamysły nie udają, a matczysko i tak wiecznie zatroskana, choć często bez powodów, bo ostatecznie żadna ruina nam nie grozi. Ale ona ma tyle zaufania do pańskiego rozumu, że jeśli jej pan wytłómaczy, że lepiej tej myśli poniechać, to jej poniecha. Trzebaby tylko tak to zrobić, żeby jej się zdawało, że sama do tego doszła. A wiem, że pan to potrafi, i liczę na pańską przyjaźń.

— Mój Władku, rzekł Groński, ja w tych rzeczach mam mniej praktyki, a zatem i mniej rozumu, niż pierwsza z brzegu wasza sąsiadka. W liście twojej matki jest słowo w słowo takie samo wyrażenie: że liczy na moją przyjaźń. Wobec tego, pozostaje mi chyba jedno — to jest w nic się nie wdawać, tembardziej, że — powiadam to zupełnie otwarcie — ja wcale nie mam mniej przyjaźni dla pani Otockiej, niż dla was. Biorąc zaś sprawę z innej strony, to nawet dziwnie wygląda, że tu się mówi o pani Otockiej bez pani Otockiej. Twojej matce wolno wierzyć, że każda kobieta, byleś do niej rękę wyciągnął, chwyci ją bez wahania — ale tobie nie... Bo ty się tak zarzekasz, jakby wszystko tylko od ciebie zależało, a ja cię upewniam, że bynajmniej tak nie jest i że pani Otocka, jeśli się zdecyduje kiedykolwiek pójść za mąż, będzie bardzo trudna w wyborze.

— Pan ma zupełną słuszność — odrzekł Krzycki — ale ja przecie nie jestem ani tak głupi, ani tak próżny, żebym miał myśleć, iż rzecz zależałaby tylko odemnie, a jeślim się wyraził w sposób nieodpowiedni, to tylko dlatego, że myślałem o matce i o sobie, a wcale nie o pani Otockiej. Chodzi mi tylko o to, by matka nie nakłaniała mnie do starania się o nią, a zresztą przypuszczam zupełnie, że dostałbym odkosza.

Na to Groński ogarnął oczyma urodziwą postać chłopaka i odrzekł z pewną życzliwą zrzędnością:

— To dobrze, choć nie wiem, czy mówisz szczerze, bo tacy jak ty, mają, licho wie dlaczego, dużo szczęścia do kobiet — i wiedzą o tem doskonale. Ale co masz przeciw pani Otockiej? Przecie jej prawie nie znasz. A ja ci powiem, że obie te panie to jest tak wysoki gatunek, jak rzadko można znaleźć.

— Wierzę, wierzę, ale naprzód pani Otocka jest wszystkiego trzy lata młodsza odemnie, to znaczy, że ma dwadzieścia cztery, a powtóre, jest wdową.

— Tedy masz uprzedzenie do wdów?

— Przyznaję — mam! Niechże małżeństwo da mi wszystko, co może dać, a małżeństwo z wdową mi tego nie da. Wdowa!... Pomyśleć, że każde słowo, które dziewczyna z rumieńcem i z pod serca wyszepce, wdowa już kiedyś, komuś mówiła, — że to, co w dziewczynie jest jakby ofiarą dla miłości, — we wdowie jest tylko repetycyą!... nie! Dziękuję za kwiat, który już ktoś przedtem oskubywał. Szczęścia nie dziedziczy się w spadku ani z drugiej ręki. Niechże nietylko małżeństwo, ale i miłość da mi wszystko, co dać może, — a nie, — to wolę zostać starym kawalerem.

— Mój kochany — odrzekł Groński: między sercem a, naprzykład, workiem z pieniędzmi jest jednak gruba różnica. Pieniądze, gdy raz je wydasz, to ich niema, a serce, to żywy organizm, który się odradza i wytwarza nowe siły.

— Być może—w każdym jednak razie zostaje pamięć o tem, co było... Zresztą, ja nie wygłaszam żadnych ogólnych teoryi, tylko moje *widzi mi się* osobiste. Poprostu nie mógłbym się zakochać w wdowie, a ja się chcę choć trochę kochać w swojej żonie. Inaczej co ja będę miał w życiu? Gospodarstwo?—dobrze! Jestem rolnik i zgadzam się orać i siać do śmierci. Ale kto myśli, że to może dać szczęście i spokój, ten poprostu nie ma pojęcia, co to za kupa trosk, goryczy, zgryzot, zawodów, ujadania się i starć ze złą wolą ludzi i natury. Są—prawda—chwile jaśniejsze, ale daleko częściej trzeba się bronić wprost obrzydzeniu. Otóż ja chcę przynajmniej tego, żebym wracał chętnie z pola i ze stodół do domu, żeby mnie tam czekało jakieś pyszczątko, które chciałbym całować, i jakieś oczy, w którebym chciał patrzyć. Chcę też mieć kogoś, komubym mógł oddać to, co we mnie jest najlepszego. I mówię o tem, nie jak jakiś romantyk, ale jak człowiek trzeźwy, który potrafi prowadzić rejestr rozchodu i przychodu, nietylko w gospodarstwie, ale i w życiu.

Groński pomyślał, że istotnie każde pełne męzkie życie powinno mieć dwie twarze: jedną ze zmarszczonem czołem i wyrazem natężonej myśli, zwróconą ku zadaniom ludzkości, drugą cichą i spokojną w domu przy ognisku.

— Tak—rzekł — podoba mi się ten dom, jako ucieczka od trosk, i to w nim „pyszczątko“, jako atrakcya.

Krzycki ukazał w uśmiechu swoje zdrowe, świecące zęby i odpowiedział wesoło:

— Ach, jak mnie się podoba! — aż dusza piszczy!

I poczęli się obaj śmiać.

— Ale—rzekł Groński — trzeba być dość szczęśliwym, żeby to znaleźć, i dość odważnym, żeby to zdobyć.

Krzyckiemu zaś przyszedł nagle na pamięć pewien bal w Warszawie, panna Róża Stabrowska, jej smutne oczy i jej białe, nawpół dziecinne jeszcze ramiona, wychylające się z tiulów, jak z piany wodnej, więc westchnął zcicha.

— Czasem potrzeba i na to odwagi—rzekł—by samego siebie okiełznać.

W pokoju słychać było przez chwilę tylko miarowe tyk—tak szafkowego zegara i sapanie astmatycznego sługi, który drzemał, oparty o kredens.

Godzina była późna, więc Groński wstał i, otrząsnąwszy się z chwilowego zamyślenia, rzekł, jakby sam do siebie:

— A te panie jutro przyjeżdżają...

Poczem dodał jakby z pewnym smutkiem:

— Och! w twoim wieku wolno się jeszcze nie kiełznać.

(D. c. n.)

— **Dla wychowańców szkół kolejowych.** Komitet instytucyi oświatowych przy zarządzie kolei żel. utworzył specyalną komisyę, która trudni się dawaniem posad na kolei kończącym wychowańcom dwuklasowych szkół kolejowych. Ponieważ jednak według przepisów na służbę kolejową mogą wstępować chłopcy, mający już lat 16 cie, a większość kończących szkoły liczy mniej, niż 16 lat, przeto komisya postanowiła w tych dniach przyjmować ich na służbę w charakterze uczni, bez wynagrodzenia. Po skończeniu zaś określonych lat chłopcy będą zaliczani do etatu i zaczną pobierać wynagrodzenie.

— **Szerzenie się epidemii.** Onegdaj przy przewożeniu chorych na tyfus powrotny ze szpitala Aleksandrowskiego do przytułku Diehtierewa wypadkowo przewieziono chorego na tyfus plamisty. Pomimo iż omyłka została niezwłocznie spostrzeżoną, pobyt tego ostatniego w przytułku Diehtierewa nie pozostał bez następstw. W wydziale dla chorych na tyfus powrotny już skonstatowano jeden wypadek zarażenia się tyfusem plamistym.

— Z powodu silnego skupienia chorych na tyfus powrotny w szpitalu Diehtierowa, d-r Burczak polecił niezwłocznie zwolnić dla nich oddział przytułku, zajmowany obecnie przez kobiety, chore chronicznie, i poddać go ścisłej dezynfekcyi.

— **Sprawa Rafałowskiego.** Wczoraj kijowska izba sądowa rozpatrywała skargę incydentalną studenta Aleksandra Rafałowskiego, skazanego przez kijowski sąd okręgowy za zabicie żony na 3 lata rot aresztanckich. Izba skargę odrzuciła.

— **Sprostowanie.** Od jednego z uczestników zajścia w hotelu Continental w d. 2 marca pana W. otrzymaliśmy list, prostujący wiadomość, jakoby p. W. podszedł do p. W. Z. «z tyłu»... Pan W. temu zaprzecza, twierdząc, że rzucenie rękawiczki «z tyłu» nawet fizycznie uskutecznionem być nie mogło.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Policya śledcza zaaresztowała W. Przełuckiego i T. Iwanowa, którzy okradli Wysukołata i M. Strutyńskiego, sprawcę kradzieży u Pawłowa.

KATASTROFA. Dn. 3-go marca na stacyi «Kononówka» kolei kij.-połt., wskutek złego nastawienia zwrotnicy, wpadły na siebie dwa pociągi towarowe. Kilka wagonów rozleciało się w kawałki. Lokomotywy silnie uszkodzone; jedna z nich wykoleiła się. Zabici dwaj włościanie, którzy jechali w pociągu idącym z Kijowa bez biletu. Konduktorzy odnieśli również silne obrażenia; życie jednego z nich (Ponomariewa) w niebezpieczeństwie. Ucierpiał również palacz Basztannyj. Stan jego zdrowia groźny.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 17 przy ul. Proreznej zakradło się dwóch złodziei do mieszkania S. Protasewicza. Rabusie zabierali się już do odejścia, gdy zauważyła ich Protasewiczowa. Jeden ze złodziei uciekł, drugiego - M. Chojnackiego schwytano.

W domu Nr. 43 przy ul. Włodzimierskiej popełniono kradzież u A. Nowosilnej.

— Z mieszkania T. Kożuchowskiej przy ul. Wołoskiej Nr. 30 skradziono rzeczy na rubli 200.

W domu Nr. 2 przy ul. N. Nawodnieckiej okradziono mieszkanie D. Jermakowa.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu Nr. 5 przy ul. Basejnej zmarł nagle Ch. Cymberg.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 22 przy ul. Staro Zabarskiej 17-letnia Natalia A-a zażyła soli cukrowej. Desperatkę umieszczono w Kiryłowskim szpitalu.

— POŻAR. We wtorek skutkiem zepsucia się kanałów dymowych wybuchł pożar w domu Nr. 28 przy ul. Wołoskiej, należącej do M. Katerynicza. Straty wynoszą 1,000 rb.

— OSZUSTWO. W Kijowie od pewnego czasu operowała banda oszustów, która polowała zwykle na obywateli lub kupców. Dowiedziawszy o jakimś obywatelu lub kupcu, iż interesa jego są zachwiane, proponowała mu wejść w tranzakcyę handlową z bogatym zakonnikiem z klasztoru brackiego lub Nikolskiego. Zakonnik ten, jak twierdzili oszuści, ma córkę, której przyszłość chce zabezpieczyć i zapewnić jej znaczny kapitał, lecz nie chce wnosić tych pieniędzy do banku a woli złożyć na ręce osób prywatnych za wydaniem na tę sumę weksli. Oszuści za pomocą całego szeregu manipulacyi przekonywali swę ofiary, że monach nie jest osobistością mityczną, jak i jego pieniądze i namawiali aby nabyła czystych weksli na taką sumę, jaką ma otrzymać. Że zaś zakonnik miał znaczny kapitał, biedne ofiary w nadziei otrzymania pieniędzy nabywały weksli na kilka tysięcy rubli, oszuści zaś brali weksle i ulatniali się. W listopadzie r. z. ofiarą oszustów tych padł kupiec Sylwestrow, który nabył blankietów wekslowych na sumę 14,000 rb. Teraz zaś oszuści ci usiłowali w ten sposób okraść p. Susłowa, obywatela z gub. włodzimierskiej. Lecz p. S. spostrzegł się w porę i zawiadomił policyę, która aresztowała jednego z członków bandy, niejakiego Mielamiedowa. Jak się okazało, jest to Morduch Duchanow, pozbawiony praw.

— ARESZTOWANIA. Przed teatrem miejskim znowu policya aresztowała kilku przekupni biletów teatralnych.

— POŻAR NA DWORCU. O godz. 9-ej wieczorem wszystkie oddziały straży ogniowej zaalarmowane zostały pożarem, który wybuchł w oddziale wagonowym warsztatów kolei Poł.-Zach. Zapaliła się farba. Ogień wkrótce stłumiono. Straty nieznaczne.

KRONIKA POLSKA.

— **Wyławianie owieczek polskich.** «Wiarus Polski» w obszernym artykule pisze o tem, jak to w Westfalii centrowcy urządzają zebrania dla polaków, starając się zaciągnąć ich do organizacyi centrowych i zachęcając ich do czytywania pism niemieckich. Artykuł swój «Wiarus» kończy temi słowy: «My polacy protestujemy przeciw wciąganiu polaków na niemieckie zebrania i do związków niemieckich. Jeżeli centrowcy tej roboty nie zaniechają, to wszcząć się może na obczyźnie znów gorąca walka, bo nie pozwolimy, żeby centrowcy wyzyskiwali zakaz języka polskiego na zebraniach politycznych w celach germanizacyjnych. Niech centrowcy organizują niemców. Polacy umieją się sami organizować i obędą się zupełnie bez nieproszonych organizatorów centrowych».

— **Komunikat rady politechniki warszawskiej.** «Warsz. Dn.» zamieszcza następujący komunikat rady politechniki warszawskiej:

«Trwające od tygodnia nieuczęszczanie studentów na wykłady w instytucie politechnicznym silnie odbija się na ich postępach w nauce i wątpliwem jest, czy pozwoli na przystąpienie do egzaminów w ustanowionym terminie; dalsze zaś nieuczęszczanie na wykłady uniemożliwi studentom przystąpienie wogóle do egzaminów w bieżącym roku szkolnym. Następstwem tego będzie wydalenie studentów i dopuszczenie ich ponownie do instytutu tylko po zdaniu egzaminów konkursowych, na równi z nowowstępującymi.

Na skutek tego rada proponuje studentom natychmiastowe przystąpienie do zajęć. Rada przedsięweźmie wszelkie środki, aby ci, którzy do zajęć powrócą, mogli pracować spokojnie i bez przeszkód. Wszyscy studenci, którzy będą przeszkadzali w pracy, natychmiast będą usuwani z pomieszczeń instytutu, środek ten będzie również stosowany i względem studentów, którzy znajdować się będą w pomieszczeniach instytutu, lecz nie będą pracowali.

Wydaleni mogą być ponownie przyjęci do instytutu, z zezwoleniem dyrektora instytutu, a przytem po złożeniu przez nich deklaracyi o chęci uczęszczania do instytutu tylko w celu prowadzenia zajęć naukowych».

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hot. Ermitage. A. Uzunow, O. Makarewicz.

Hot. Europejski. Pohorski z Podola, Kolankowski i Jolszyn z Petersburga.

Hot. Universal. Bitiurin, Czudow, Iw z Petersburga.

Hot. Savoy. Babski, Borejko, Zaleski, Żołciński, Baum, Dorjańko, Malewski, Lipk. hr. Stadnicki Bengson.

Hot. Cané. Frejman z Worożby, Żołtow z Chodarkowa, Charchim z Nieżyna, Tynicki z Romanowa.

Hot. Hładyniuka. Tranoza, Krajewska, Wolski, Synhajewski, Szkilew, Hołubiew, Szirma, Sowicki i Rozwadowski z Berdyczowa, Kogon z Mikołajowa, Ferberg z Horodyszcz, Charitonow z Sarn, Białocerkowski z Odesy.

Hot. Continental. Wadar i Barson z Petersburga, Wreden, Jakubowski, Stipelman, Ryżow, Grabowski, Martens, Wilme, Liutig.

Hot. Francuski. Pruszyński z Wołynia, Rogoziński z kijow. gub., Jerszow z Moskwy.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hot. Europejski. Uwarow do Żytomierza.

Hot. Universal. Chejtic do Tomaszpola, Kuczyński.

Hot. Hładyniuka. Czechowicz, Moszyński, Zabrzycki, Barannik, Wragow, Klementowicz.

Hot. Continental. Pirang.

Hot. Francuski. Lewicki, Czajkowski, Berezowski, Krasowski, Łopaticki, Brandt.

Telegramy.

—)o(—

(Od korespondentów własnych).

Przed wojną.

Berlin. — „Local Anzeiger" donosi z Wiednia: W kołach urzędowych przyznają, że obecnie rzeczy stoją źle.

Są trudności, które wydają się wręcz nie do pokonania dla pokojowego załatwienia sprawy. Jedyną nadzieję pokładają jeszcze w sędziwym monarsze, który całą siłą wzbrania się przed wojną.

Belgrad. — Panuje tu wielkie wzburzenie i powszechnie uważają sytuacyę za bardzo groźną. Wiele rodzin przenosi się pospiesznie w głąb kraju.

W gabinecie panują niesnaski i różnice zdań. Prezydent ministrów Nowakowicz i minister wojny gen. Żivkowicz są za wojną, podczas gdy inni, nie wyjmując Pasicza, wraz z królem Piotrem, są za pokojem.

Zbrojenia odbywają się gorączkowo. Odjechał pociąg z amunicyą i bombami ręcznemi na granicę bośniacką i nad Drinę.

Równocześnie zbrojenie się band odbywa się z wielkim pospiechem i starannością. Gen. Żivkowicz przypisuje bowiem tym bandom wielką rolę na wypadek, gdyby doszło do orężnego starcia.

Lwów. — Wskutek pogłosek wojennych na kasy oszczędności *run*.

Petersburg. — „Now. Wrem." otrzymuje wiadomości z wiedeńskich sfer miarodajnych, iż nikt tam na seryo nie bierze wersyi o wojnie; pomimo to korpus temeszwarski został zmobilizowany.

Petersburg. — Z Londynu donoszą, iż według krążących tam pogłosek Anglia skłaniać ma Austryę do pokojowego załatwienia zatargu.

Wiedeń. — Często dobrze inspirowana „Wiener Allg. Zeit" pisze iż Austrya mniej jest skłonną teraz niż poprzednio do udzielenia Serbii ustępstw na polu ekonomicznem, a to z tej przyczyny, iż zbrojenia Serbii zmusiły Austryę do wydania znacznych sum na przygotowania wojenne.

Petersburg. — Posłowie zasięgali w ministerstwie spraw zagranicznych wiadomości o sytuacyi obecnej na Bałkanach. Onegdaj sytuacya była zatrważająca, w nocy nadeszły wiadomości uspokajające, iż zatarg austryacko-serbski zostanie załatwiony w drodze pokojowej.

Berlin. — Rosya, Francya, Anglia i Włochy poczynią Serbii remonstracye w celu uprzedzenia katastrofy. Zapewniają tutaj, iż odpowiedź przesłana Serbii przez Austryę nie zawiera ultimatum.

Wiedeń. — Austrya zażąda od Serbii zaniechania polityki wrogiej, zaprzestania zbrojeń i rozpuszczenia rezerwistów.

Petersburg. — Z Belgradu donoszą, iż przybyło tam 25 ochotników rosyan.

Petersburg. — W mieście rozeszła się pogłoska o otrzymanej przez sfery rządzące depeszy z Wiednia, iż wojna Austryi z Serbią jest nieunikniona. Kroki wojenne mają być rozpoczęte w tych dniach.

Sprawa Siczyńskiego.

Lwów. — Termin rozprawy Siczyńskiego wyznaczono na d. 24 marca.

Odezwa posłów.

Petersburg. — Odezwa członków Dumy państwowej do parlamentów innych mocarstw zostanie przesłana do międzynarodowego arbitrażu.

Krupienskij cofnął swój podpis, uważając ton odezwy za zbyt wojowniczy. Inni posłowie również cofają swoje podpisy, obawiając się zaostrzenia sytuacyi.

Ze sfer parlrmentarnych.

Petersburg. — Prezydyum Dumy zdecydowało wbrew zakazowi bar. Meyendorfa postawić na porządku dziennym interpelacyę o obligacyach.

Petersburg. — Komisya, rozpatrująca projekt prawa o nietykalności osobistej, orzekła, iż przy zaprowadzeniu w danej miejscowości stanu wyjątkowego kompetencyi sądów wojennych podlegają przestępstwa, przewidziane w art. 103, 126, 128 pierwszych 3 częściach 129 i 132 now. kod. karnego.

Petersburg.—Jutro w Dumie oczekiwane jest wystąpienie Timiriaziewa. Ma też przemawiać październikowiec, Protopopow, które wskaże na konieczność zdjęcia pęt ze związków robotniczych i zaspokojenia ich życzeń.

Filia banku północnego.

Petersburg. — Bank Północny otworzy filię swą w Kijowie.

Stan zdrowia Stołypina.

Petersburg.—W nocy z 3 na 4 marca premier nie miał gorączki; puls prawidłowy. Ogólny stan zdrowia zadawalniający.

Reorganizacya policyi.

Petersburg. — Opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt reorganizacyi policyi pozostawia policyę polityczną, departament policyi i korpus żandarmów. Do istniejącej ustawy nowy projekt wnosi zaledwie nieznaczną zmianę.

W sprawie zajścia z Markowem.

Petersburg. — Stołypin po wysłuchaniu raportu w sprawie zajścia z Markowem, powiedział, że postępowaniu Chomiakowa nic zarzucić nie może.

Różne.

Petersburg.—Uwięziony został w „Krestach" b. redaktor „Towarzyszcza" Portugałow.

Petersburg. — W synodzie podczas rozważania sprawy reformy akademii duchownej, Łukjanow, wbrew zdaniu Antoniusza, wypowiedział się za zaproszeniem do udziału w pracach komisyi rzeczoznawców.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 4-go marca.

Przewodniczy *Akimow*.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad preliminarzem stadnin państwowych.

W sprawie wszczętej przez komisyę finansową kwestyi zniesienia totalizatora przemawia *Stachowicz*, który jest przeciwny temu, twierdząc, że prawo nie może stawić sobie za zadanie walkę z namiętnościami ludzkiemi. Zniesienie totalizatora nie przyczyni się do podniesienia moralności, a zabije rozwijającą się, dzięki niemu, hodowlę koni.

Hr. Witte twierdzi, iż kwestya totalizatora powinna być rozstrzygnięta w drodze prawodawczej, a nie być rozpatrywaną tak między innemi.

Po przemówieniu *Sablera*, który na podstawie szeregu cyfr udawadniał, że totalizator nie wpływa dodatnio na rozwój hodowli koni, przez głosowanie Rada odrzuciła wniosek komisyi i przyjęła preliminarz zarządu stadnin państwowych.

Po przerwie Rada na wniosek Szmemana przekazała specyalnej komisyi, składającej się z 15 członków, projekt prawa o ustanowieniu opłaty na rzecz miast od ładunków, wywożonych i przywożonych kolejami.

Po przyjęciu kilku drobnych projektów praw posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dn. 11 marca.

Warszawa.—W dniu 3 marca studenci politechniki wszczęli na wykładzie hałas i urządzili obstukcyę chemiczną, zmuszając tem do przerwania wykładu. Oddział policyi aresztował 40 osób. Inne wykłady odbyły się.

Odesa.—2 i 3 marca wykłady w uniwersytecie odbywały się spokojnie. Studentów stawiło się znacznie więcej.

Łódź.—W związku ze zbrojnym oporem, okazanym na ul. Gubernatorskiej, dokonano rewizyi w zawodowem stowarzyszeniu „Bieda". Zaaresztowano kasyera, sekretarza i 2 członków.

Tyflis.—Sąd wojenno-okręgowy rozpatrzywszy sprawę ormiańskiego archimandryty Koriuna, oskarżonego o przynależność do dasznakcutiunów i utrzymywanie bojówki, skazał go na pozbawienie godności duchownej, wszystkich praw i 8 lat ciężkich robót.

Orzeł.—Z rana szalała tutaj nadzwyczaj silna burza. Komunikacya tramwajowa przerwana. Pociągi opóźniły się.

Połtawa.—Przedwczoraj przez okno została rzucona bomba do mieszkania dyrektora pierwszego gimnazyum męskiego. Z ludzi nikt nie był raniony.

Petersburg.—Stan zdrowia Stołypina: temperatura dn. 2-go marca wieczorem, 37,1, dała się uczuwać niejaka słabość; działalność serca zadawalniająca. W nocy na dzień 3-go marca — spokojny sen; temperatura zrana 36,5; puls 62—normalny. Osłabienie trwa nadal. Stan ogólny zadawalniający.

Petersburg.—„Pet. Ag. Tel." została poinformowana, że minister spr. zagr. doręczył ambasadorowi austryackiemu odpowiedź rządu rosyjskiego na jego komunikat o podpisaniu w Konstantynopolu protokułu austro-tureckiego w sprawie Bośnii i Hercogowiny. W odpowiedzi rosyjskiej wskazano, że jak to już ustanowione w rosyjskiej depeszy okólnikowej z dn. 6 grudnia 1908 r., bezpośrednie porozumienie pomiędzy Austryą a Turcyą nie wyklucza konieczności przedstawienia kwestyi bośniacko - hercegowińskiej konferencyi państw, które podpisały traktat berliński. Dlatego rząd rosyjski gotów jest porozumieć się z Austryą i z innemi mocarstwami w sprawie zwołania konferencyi, której zadaniem będzie omówienie zarówno kwestyi bośniacko-hercegowińskiej, jak i inne punkty programu konferencyi, przyjęte już przez inne państwa.

Petersburg. — Jego Cesarskiej Mości miał zaszczyt przedstawić się Suworin.

Petersburg. — Układy, toczące się w ostatnich dniach w Petersburgu z Rifaat baszą w sprawie wiadomej propozycyi Rosyi co do jej pośrednictwa finansowego między Turcyą i Bułgaryą, zostały zakończone. Podpisano protokół, treść którego ma być ostatecznie przyjęta przez oba rządy. Główniejsze punkty protokółu są następujące: dla ułatwienia ostatecznego obrachunku Bułgaryi z Turcyą, której pretensye wynoszą 125 milionów franków, rząd rosyjski kwituje Turcyę z takiej liczby rat rocznych, przynależnych Rosyi tytułem odszkodowania wojennego, jaka jest niezbędna, aby Turcya na rachunek powyższej sumy otrzymała odnośną kwotę drogą pożyczki z uwzględnieniem warunków kredytu tureckiego i europejskiego rynku pieniężnego. W układach także przewidziana została możność w jaknajkrótszym czasie jednorazowej amortyzacyi przez Turcyę całego pozostałego po odtrąceniu powyższych rat odszkodowania wojennego, jak również kapitalizacyi kontrybucyi w tym wypadku, jeżeli operacyę tę dokonać będzie można na cztery procent *al pari* lub też na mocy specyalnego porozumienia między obu mocarstwami, Turcya ze swej strony zgadza się nie oponować przeciw uznaniu niezależności Bułgaryi, jak tylko uregulowane zostaną rachunki i niektóre inne kwestye sporne między Turcyą i Bułgaryą. Wreszcie należy pamiętać, że w sumie 125 milionów franków mieści się odszkodowanie towarzystwa kolei Wschodnich, należne za dystans kolejowy, który przeszedł pod zawiadywanie rządu bułgarskiego.

Petersburg. — Specyalna komisya izby sądowej z udziałem przedstawicieli sądowych skazała b. redaktora gazety „Izwiestia krestjanskich deputatow" b. posła do Dumy Szirskiego na półtora roku twierdzy za przestępstwo, przewidywane przez art. 129 kodeksu karnego.

Senat skasował wyrok charkowskiej izby sądowej, na mocy którego pomocnik adwokata Borudalin za przechowywanie nielegalnych wydawnictw skazany został na trzy miesiące twierdzy. Senat uniewinnił podsądnego.

Ryga. — Otwarty został zjazd nadzwyczajny szlachty inflanckiej. Na porządku dziennym sprawa udziału szlachty w budowie w Rydze pomnika dla Piotra Wielkiego z okazyi 200-letniego jubileuszu przyłączenia Inflant do Rosyi, a także kwestya zapomóg dla instytucyi dobroczynnych i szkół prywatnych.

Ryga. — Dn. 21 marca zwołany będzie w Rydze zjazd dziennikarzy nadbałtyckich.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn.—Pierwszy lord admiralicyi Makenna wniósł do izby gmin preliminarz ministerstwa marynarki. Makenna oświadczył, że sprzyja w zupełności polityce pokojowej, ograniczeniu zbrojeń, lecz bezpieczeństwo kraju stawia wyżej od wszelkich ofiar. To bezpieczeństwo musi być zapewnione za wszelką cenę. Sytuacya naszego kraju, jako wyspy, obszar naszych posiadłości, położenie geograficzne poszczególnych części naszego państwa i rozmiary handlu zmuszają nas do utrzymywania floty o odpowiedniej sile. Granice wzmocnienia floty określane są w stosunku do mocarstw innych, wzmacniających szybko swe floty, jakkolwiek żadna z nich nie wzrasta w tak szybkim tempie, jak niemiecka. Na podstawie danych cyfrowych Makenna dowiódł, że do czasu wniesienia zeszłorocznego budżetu marynarki przewaga floty angielskiej nad niemiecką wyrażała się w stosunku 10 do 5. Dzięki zbudowaniu dwóch wielkich statków zgodnie z nowym programem budowy statków Niemiec, okazało się w Anglii 12 statków w stosunku do 9 w Niemczech. Z tego minister wyprowadza wniosek, że nikt nie może zarzucić rządowi angielskiemu rywalizacyi pod względem zbrojeń. Na zakończenie Makenna powiedział: „W r. 1911 będziemy mieli 16 statków najnowszego typu, wobec 13 statków tegoż typu przewidzianych przez program niemiecki. Od parlamentu jedynie zależy upoważnić rząd w obecnym roku finansowym do zbudowania jeszcze 4 pancerników typu „Dreadnought".

Po przemówieniu Balfoura, który nazwał program rządowy zupełnie niezadawalniającym, zabrał głos premier, który przedewszystkiem zaznaczył, że w celu zachowania potęgi floty angielskiej, równej siłom morskim dwóch innych państw, koniecznem jest mieć na względzie nietylko statki typu „Dreadnougt". „Sprawą pierwszorzędnej wagi—powiedział minister— jest teraz kwestya, w jakim stanie znajduje się obecnie budowa statków wojennych w Niemczech. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Niemcami a nami są teraz szczere i przyjazne i nie widzimy żadnej racyi, dlaczegoby i nadal nie miały pozostać takiemi samemi. Z taką samą otwartością, jak to uczynił rząd niemiecki, oświadczam, iż my, licząc się z tem, że całe nasze życie narodowe jak bezpieczeństwo zależne są od naszego panowania na morzu, nie możemy zmniejszyć zbrojeń, ani dopuścić do wytworzenia się sytuacyi, zagrażającej temu bezpieczeństwu i panowaniu.

Niemcy zapewniają, że gdybyśmy nawet wcale nie budowali statków typu „Dreadnought", to oni jednakże wypełnialiby w dalszym ciągu swój program budowy okrętów. A jeśli tak, to niepodobna dojść do porozumienia w sprawie zobopólnego rozbrojenia. Zapewniają oni, jakoby my ustanawiamy tempo w rywalizacyi zbrojeń, lecz my staramy się tam, gdzie możemy, umiarkować tempo.

Bezpodstawnem jest również drugie zapewnienie, jakobyśmy kierowali się nieprzyjaznymi zamiarami względem przyjaznego narodu niemieckiego. My nie stawiamy sobie takich celów ani pośrednio, ani bezpośrednio, ani obecnie, ani na przyszłość. Było szczere oświadczenie rządu niemieckiego, że rząd angielski jakoby otrzymał od niego jasne zapewnienie, że przyspieszenie programu budowy nie leżało w zamiarze Niemiec. Dlatego dla rządu naszego, ufającego bezwarunkowo lojalności rządu niemieckiego, niemożliwem było wniesienie projektu prawa, opartego na przypuszczeniu, że oświadczenie Niemiec nie zasługuje na uwagę (uznanie). Niemcy doszły do olbrzymiego rozwoju w budownictwie morskiem, a do jeszcze większego w zbrojeniu kolosów morskich. Rząd angielski dąży do zbierania pieniędzy na reformy socyalne, lecz kredyty na budowę statków wojennych jest *minimum* żądań, stawianych od izby gmin. Dalsza dyskusya została odroczona.

Z parlamentu austryackiego.

Wiedeń.—W parlamencie wiedeńskim podczas dyskusyi nad kontyngensem rekrutów Bienerth oznajmił: „Odpowiedź rządu serbskiego nie odpowiada naszym nadziejom. Chcielibyśmy najuprzejmiej wyciągnąć rękę do Serbii, aby dać jej możność wyraźnego zakomunikowania o zmianie polityki jej względem Bośnii i Hercegowiny, a także o prolongacie naszych warunków ekonomicznych. Rząd serbski odpowiedział wymijająco. W każdym razie nie będziemy w stanie przystąpić do rozpatrzenia spraw ekonomicznych, dopóki nie otrzymamy zadawalniającej odpowiedzi co do istotnych jej zamiarów.

Następnie minister zaznaczył konieczność utrzymywania silnej, gotowej do boju armii, prosząc zarazem o jaknajszybsze przyjęcie projektu prawa o rekrutach. Mowa przyjęta została z oznakami żywego zadowolenia.

Belgrad.– Skupczyna przyjęła projekt prawa o dodatkowych wydatkach— 5,350,000 dynarów na uzbrojenie i dodatkowy kredyt 500,000 dynarów na konfidencyonalne wydatki ministerstwa spraw zagr.

Wiedeń.—Do „Cor. Bureau" telegrafują z Salonik, iż według otrzymanych z sandżaku nowobazarskiego wiadomości, serbowie na granicy uzbrajają włościan, zaopatrując ich w bomby dynamitowe. Do sandżaku odchodzą znów 4 bataliony tureckie.

Sztokholm. — Dymisya trzech ministrów została przyjęta. Na ich miejsce zostali mianowani: ministrem rolnictwa poseł Neulander, ministrem bez teki—Lindström, a zarządzać sprawami ministerstwa spraw zagranicznych będzie czasowo prezes ministrów.

Berlin. — Giełdowa komisya notowań po długiej dyskusyi przyjęła wniosek o dopuszczeniu niektórych gwarantowanych rosyjskich obligacyi kolejowych.

Paryż. — Clemenceau odbył naradę z ministrem robót publicznych, poczt i telegrafów, Barthou. Zajęcia w biurze głównego telegrafu przerwane. Zamierzono powołać w celu podtrzymania komunikacyi telegraficznej telegrafistów wojskowych.

Budapeszt. — „Pester Journal" omawia możliwość wojny europejskiej. „Francya wie dobrze—pisze wspomniany dziennik — iż republikańska forma rządów będzie zniesiona w każdym bądź razie, czy jej armia zwycięży, czy też zostanie rozbitą; naród, chełpiący się swym rozsądkiem, nie zacznie wojny, którą *de facto* prowadziłby za Serbię. Anglia, co prawda, żywi dla Rosyi serdeczną przyjaźń, lecz tylko platoniczną. Rosya taką tylkoby okazała pomoc Serbii, iż wysłałaby tam ochotników. Włochów nie możemy zaliczyć do naszych wrogów, chociaż nie wykazały one zamiaru jak Niemcy, aby stanąć po stronie tych układów, które z nami zawarły".

Wiedeń. — Na posiedzeniu przedstawicieli frakcyi parlamentarnych minister prezydent Bienerth, odpowiadając posłowi Kiari, oświadczył, iż do onegdajszych wyjaśnień w sprawie polityki zewnętrznej niema nic do dodania. „Teraz chodzi o to, aby znów odpowiedzieć na notę Serbii i oczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Niewątpliwie sytuacya jest poważna, chociaż można jeszcze mieć nadzieję na pokojowe zakończenie sprawy".

Frankfurt nad Menem.—„Frankfurter Zeitung" podaje telegram od swego korespondenta z Paryża: „Rząd austryacki za pośrednictwem Niemiec zawiadomił wszystkie wielkie mocarstwa, że Austrya gotowa wziąć udział w konferencyi w sprawach bałkańskich na następujących trzech warunkach: uznanie niezależności Bułgaryi, uznanie ugody zawartej między Austryą i Turcyą oraz modyfikacya artykułu 29 traktatu berlińskiego, dotycząca Czarnogóry. Jednocześnie Austrya odrzuca całą dyskusyę nad sprawami ekonomicznemi o zabarwieniu międzynarodowem, to jest w kwestyi Dunaju, w kwestyi adryatyckiej kolei żelaznej, w kwestyi wykupu kolei „Niż-Salonik" oraz co do mianowania delegata serbskiego do międzynarodowej komisyi dunajskiej. Taka deklaracya redukująca ustępstwa przyobiecane przez Austryę w poprzednich jej deklaracyach wywarła na paryskich kołach dyplomatycznych nader przykre wrażenie.

Cetynia.—Flota austryacka przed kilku dniami podpłynęła do Spizzy i rozpoczęła manewry. Przybycie eskadry wywołało podniecony nastrój wśród ludności czarnogórskiej. Rząd przedsięwziął środki energiczne dla zapobieżenia możliwym zajściom.

Konstantynopol.— We wniesionym do parlamentu budżecie wydatki obliczone zostały w sumie 29,100.322, dochody w sumie 25,294,151 tur. funtów. Deficyt—3,806,171 tur. funtów.

Londyn. —Grono oficerów rosyjskich jeździło do 3 b. m. w Portsmouth tramwajami miejskimi, ozdobionymi we flagi rosyjskie. Wieczorem 500 marynarzy w towarzystwie 30 oficerów zwiedziło teatry i koncerty. Inni oficerowie z adm. Litwinowem na czele byli obecni na obiedzie galowym, wydanym przez głównodowodzącego w koszarach marynarki.

Londyn. — Kontr-admirał Litwinow, oficerowie rosyjscy i marynarze przybyli d. 4 marca zrana z Portsmouthu do Londynu. Na spotkanie gości wyjechał admirał Fischer. Na cześć gości odbyło się galowe przedstawienie w Palais-teatrze. Wieczorem o godz. 7 ej marynarze specyalnym pociągiem wyjadą do Portsmouthu.

Londyn. — Do „Times'u" telegrafują z Tokio: „Wiceminister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie, iż rząd uznaje ważne znaczenie odnogi fakumińskiej w pomyślnej działalności kolei poł.-mandżurskiej i postanowił nie zrzekać się posiadanych przez Japonię praw co do tej odnogi".

Berlin. — „Vossische Ztg." donosi z Pragi o poleceniu wydanem instytucyom pocztowym, co do bezustannego pełnienia obowiązków służbowych. Redakcyom gazet surowo zabroniono ogłaszać o przemarszach wojsk. Ta sama gazeta podaje telegram swego korespondenta z Wiednia, w którym donosi, że ludność Wiednia wielce jest wzburzona postępowaniem Serbii. Wszędzie rozprawiają tylko o odpowiedzi serbskiej. Ludność przeświadczona jest o konieczności wojny.

Berlin. Zawiadowca stacyi we Wrocławiu zawiadamia, że w Brodzie bośniackim na granicy Bośnii przyjmowanie towarów przewożonych wagonami krytymi wstrzymane zostaje wskutek zbytniego zalegania ładunków aż do wydania specyalnego rozporządzenia. Zawiadomienie to nie dotyczy ładunków wojskowych nadanych na bośniacko-hercegowińską kolej żelazną.

Wiedeń. — Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych odbyła się narada z udziałem obydwóch ministrów prezydentów i ministrów referentów w specyalnych kwestyach. Omawiano handlowo-polityczny stosunek względem Rumunii. Opracowano instrukcye dla ambasadora austryackiego w Bukareszcie, któremu zalecono prowadzić dalsze rokowania.

Kolonia. — Do „Kölnische Zeitung" telegrafują z Berlina: „Nie będzie przesadzone powiedzenie, że odpowiedź serbska była wielką niespodzianką, do której wszyscy byli tem mniej przygotowani, że ustne deklaracye Serbii pozwalały się spodziewać o wiele bardziej uprzejmej odpowiedzi. Nieprzejednane stanowisko Serbii zaostrza się jeszcze wskutek tego, że zbrojenia serbskie są dokonywane ze zdwojoną gorliwością.

Londyn. — Eskadra rosyjska przybyła do Spitched w nocy. Po salwie w porcie admirał przybył do Portsmouth dn. 3 go b. m. i złożył wizyty osobom urzędowym.

Konstantynopol. — Wiadomość o zawartej umowie rosyjsko-tureckiej omawia jedna tylko gazeta „Tanin", która twierdzi, że umowa ta powinna ugruntować przyjazne stosunki rosyjsko-tureckie.

Wiedeń. — „Cor. Bureau" donosi z Salonik, że w domu duchownego Nikoły w Białym Kamieniu w okręgu Floryny znaleziono 40 bomb i materyę wybuchową. Serbia obstalawała w Brukseli 15 tonn prochu, wziąwszy na siebie odpowiedzialność za otrzymanie pozwolenia od rządu tureckiego na jego przewóz przez Saloniki i Rystowac.

Sztokholm. — Otrzymali dymisyę minister spraw zagranicznych Trolle, minister rolnictwa Peterson i minister bez teki Roos.

Friedrichshafen. — Wczoraj o godzinie 1-szej balon cesarski „Zeppelin I" przy wypuszczaniu uszkodził ster pionowy.

Giełda

Petersburg, 4 marca.

% Państwowa renta	78½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	76—77
5% pożyczk. prem. 1864 r.	364
„ „ 1866 r.	284
5% obl. prom. Szlach. Banku	260
Akcye Petersbursk. Międzyn. Komm.	358
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	389
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	348
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	94
„ Bransk. Relsk. Fab.	99—102
„ Putiłowsk.	77
„ Bakińsk. T-a Naftow	311
„ Naft. T-a Br. Nobel.	10450
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszewa i K.	128—130
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman"	185—188
5% Pożyczka 1905 r.	97¾
5% „ 1906 r.	97⅛
5% świadectwa włościańskie	88
5% Pożyczka 1908 r.	95¾

Usposobienie z papierami dywidendowymi i większą częścią walorów spokojne, lecz stałe. Znaczny popyt i tendencya zwyżkowa tylko z niektóremi akcyami metalurgicznemi. Usposobienie z pożyczkami słabe z tendencyą zniżkową.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Królewiec. Usposobienie z owsem, otrębami i siemieniem lnianem stałe, z jęczmieniem ospałe, z grochem mocne. Owies 108 — 109 mar., jęczmień 118 — 128 mar., otręby pszenne grube 112—114 mar., groch «Wiktorya» 155 205 mar., siemię lniane 1.9 — 121 mar., makuchy konopne 90 — 98 marek.

Londyn. Usposobienie z pszenicą i owsem mocne, z jęczmieniem stałe, z siemieniem lnianem ospałe.

New-York. Usposobienie rynku słabnie. Pszenica czerwona ozima zaraz 123⅞ cent., na krótki termin 119¾ cent., kukurydza na krótki termin 74⅛ cent. na dłuższy 74½ cent.

Saratów. Usposobienie rynku stałe. Pszenica rosyjska 1 rb. 10 — 1 rb. 15 kop., żyto 83—85 kop., mąka pszenna 12 rb. 25—12 rb. 50 kop.

Rostów nad Donem. Usposobienie z ozimem zbożem mocne, z jęczmieniem chwiejne. Pszenica garnówka 1 rb. 20 - 1 rb. 24 kop., ozima 1 rb. 24 — 1 rb. 32 kop., żyto kaukaskie 92 — 94 k., jęczmień 75 kop., owies 66—75 k., mąka pszenna 1 rb. 50 k.—2 rb. 40 kop., żytnia 1 rb. 15 k.

Jelec. Nastrój rynku stały. Pszenica gorka 1 rb. 27 kop., żyto 90 k., owies targowy 59 k., ekonomiczny 66 kop.

Warszawa. Usposobienie z pszenicą i żytem stałe, z owsem mocne. Pszenica 1 rb. 25—1 rb. 32 kop., żyto 92 — 94 kop., owies 85 — 93 kop.

Czelabińsk. Usposobienie z pszenicą i owsem stałe. Pszenica w naturze 126 zoł. 83 -84 kop., żyto 64 — 66 kop., owies 40 — 44 kop.

Syzrań. Pszenica rosyjska 1 rb. 03 kop., żyto 77 kop.

Symbirsk. Żyto targowe 76 kop., siemię lniane 1 rb. 10 — 1 rb. 65 kop., mąka żytnia 84—85 kop., pszenna 95 — 1 rb. 15 kop.

Odesa. Usposobienie mocne. Pszenica odeska ulka 1 rb. 35 kop., żyto 1 rb. 07 kop., owies 73 kop., jęczmień 81 kop., kukurydza 82 kop., siemię lniane 1 rb. 71 kop. rzepakowe 1 rb. 02 kop.

Libawa. Usposobienie z owsem mocne, z żytem stałe. Żyto rosyjskie 1 rb. 04, owies biały zwykły 81 — 82 kop., czarny 83 — 83½ kop., siemię lniane 1 rb 52 kop. — 1 rb. 53 kop.

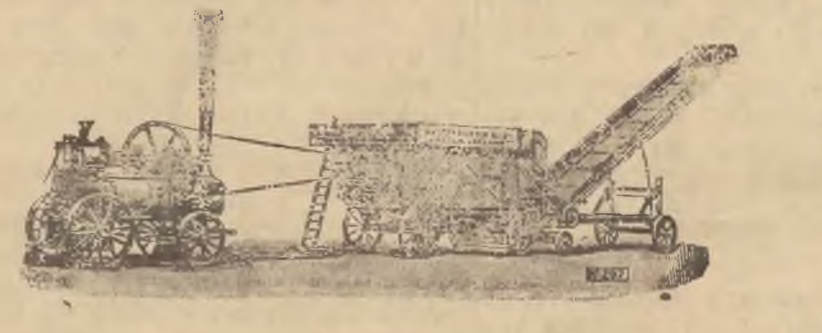
Berlin. Usposobienie z pszenicą i żytem mocne, z owsem ospałe. Pszenica na krótki termin 2 9¼ mar., na dłuższy 229 mar., żyto na krótki termin 178¼ m., na dłuższy 183 mar., owies na krótki termin 172¼ mar., jęczmień ros.-dunajski 142 — 145 mar.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

11097—7

Specyalny Magazyn JAPOŃSKI Kreszczatik № 19.

Spieszcie się! Tylko przez krótki przeciąg czasu sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych. Dopiero co otrzymano olbrzymi transport tanich podarków z krainy wschodzącego słońca, nieznanych dotąd w Kijowie. Parawany od 1 rb. 75 kop.; pano, obrazy od 1 rb. 25 k., albumy, dywany, portyery, sztory od 1 rb, 50 k., etażerki, ekrany, hafty jedwabne, filiżanki porcelanowe, herbatnice od 40 kop., tace, pocztówki od 2 kop.; papier drzewny od 35 kop. za pudełko, latarki, girlandy, pudełka i ramki drewniane lakierowane, lalki, gry, zabawki, łamigłówki, chodniki od 50 kop. za arszyn, różne wyroby metalowe: kałamarze, popielnice. Wazy, serwisy dziecinne, walizy i inne niezbędne przedmioty. Wszystkie towary otrzymujemy bezpośrednio z Japonii, wskutek czego sprzedawać je możemy po bardzo nizkiej cenie. W celu przekonania się o taniości naszych towarów uprzejmie prosimy odwiedzić nasz magazyn. **KRESZCZATIK Nr. 19.**



TOWARZYSTWO AKCYJNE

„Wł. A. Doliński"

Składy: ul. Funduklejowska Nr 5

POLECA:

PŁUGI i SIEWNIKI fabryki Rud. Sacka w Plagwitz.

Lokomobile i młocarnie parowe fabr. Ruston, Proctor i S-ka w Lincoln, 323 pierwsz. nagród.

Przy ogromnej produkcyi minimalna strata ziarna.

Oczyszczanie bez współzawodnictwa.

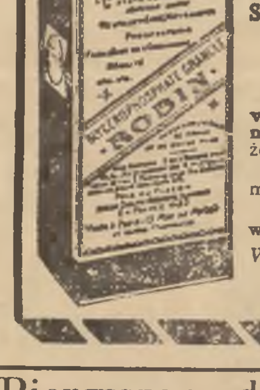
Pługi parowe i młocarnie fabr. amerykańsk. Gaar, Scott i S-ka dające do **6000** pudów ziarna dziennie

Kasy ogniotrwałe.

Narzędzia własnej fabryki.

„-10917—9

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN



Glycerofosfat Ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody

STOSOWANY w SZPITALACH PARYSKICH

Wzmacniający system nerwowy.

Wskazany przeciw **krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci,** podczas **karmienia** i ciąży i przeciwko neurastenii, przeciążeniu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych

12-4480—9

Pierwszorzędna farbiarnia francuska „-4614-46

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. ZAJCEWA** Kijów, Prorezna 2 w domu Towarzystwa Rosya.

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**

Obstalunki śpiesznie wykonywa w przeciągu 5 godzin. **Telefon 1663.**

Przedstawicielstwo Fabryki

Wł. MENCLA



w Białej-Cerkwi

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Kreszczatik 25.

Siewniki rzutowe, zupełnie nadające się do wysiewu traw.

Siewniki burakowe zwyczajne i **kombinowane „MATADOR"**, uznane za najlepsze na konkursie urządz. w dobr. hr. Branickiej.

Przerywacze Hrynakowskiego, odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie Winnickiej w 1908 r.

Kieraty Desirona z zakrytym mechanizmem. 10—10103—9

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie wyroby fabr. Mencla.

Polecamy: Siewniki kombinowane burakowe i zbożowe **najnowszej konstrukcyi, wysiewające** nasiona i nawozy **w jedną lejkę.**

Kultywatory sprężynowe **„SZLĄZAK"** z patentowanym regulatorem, zagłębiającym wszystkie sprężyny odrazu na jednakową głębokość.

Specyalny magazyn szczotek i pendzli

KONRADA OSTROWSKIEGO przeniesiony na Kreszczatik 16, telef. 277.

POLECA ogromny wybór **szczotek i pendzli** dla domowego, fabrycznego i technicznego użytku. Magazyn zaopatrzony w wielki wybór najnowszych i najmodniejszych **perfum, mydeł** i kosmetycznych towarów. **Trzepaczki** i miotły do dywanow. **Lakiery**, smarowidła do uprzęży i obuwia. Farbka indygo do bielizny. Proszki i pomadki do czyszczenia metali. **Pióropusze** (opylacze) z piór i włosienia. **Wycieraczki kokosowe** do nóg. **Masa kauczukowa** i woskowa do posadzek. **Wosk. Parafina. Glazura** do posadzek. **Grzebienie** rogowe i ze słoniowej kości. Stalowe szczotki do czyszczenia plam na posadzkach. **Automaty** do czyszczenia posadzek i dywanów. **Skóra** zamszowa do powozów. **Reprezentacya** i sprzedaż posadzek (parkietów) **Krzemienieckiej parowej fabryki**. Wszystkie towary sprzedaje się po cenach umiarkowanych. „-10722-4

Handlowe Pośrednictwo

Kazimierza Lipińskiego

Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego.

Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.

Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. Telefonu Nr 1562 „-10591-16



Bracia ZARĘBSCY

BIURO BUDOWY MŁYNOW

Kijów, Kreszczatik Nr. 22.

Generalne przedstawicielstwo fabryk

E. R. et F. Turner Ispswich (Anglia)

polecają: 20—10129—17

Angielskie najlepsze walcowe złożenia „Diagonal" Turnera.

Angielskie maszyny do dunstów i kaszek „Purifer" Turnera.

Angielskie parowe maszyny i lokomobile Turnera.

W MAGAZYNIE POLSKIM **St. Powrozińskiego** Plac Dumski obok hotelu Rosya

Wielki wybór porcelany, fajansów, szkła, emal. naczyń kuchennych. Łyżki, noże, widelce i t. d. Kuchnie spirytusowe, naftowe i benzynowe. Samowary, maszynki do mięsa i inne. **Piece amerykańskie do ogrzewania.** 10-10474-11

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarzy

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.

Cena bez przesyłki 2 rb., dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop. Przesyłka 50 kop., za zaliczką pocztową 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów.

Części zapasowe

z żelaza kuto-lanego **żniwiarek, kosiarek i grabi.**

Mac-Cormick, Diring, Boockey, Plano, Milwaukee, Osborne, Continental, Champion Wooda, Adriance, Platt, Standart, Johnstohne Massey Haris.

Do **„ŁOBOGRIEJEK"** wszystkich Południowo-Rosyjskich fabryk jako to: Fuchs'a, Kleiner'a, Koppa, Hahna etc. 5—11079—5

Odlewy dla najrozmaitszych celów według modeli, wzorów i rysunków.

Nejedly i Ungermann KIJÓW, Szulawka.

Do sprzed. używ. 2 par. masz. 6 i 12 sił, oraz dyn. masz. 110 wolt. 60 am.

UWADZE DAM

MAGAZYN Kreszczatik 50 **J. K. ZELLERMAYERA** Telefon 527, były Chodorkowskiego.

WSPANIAŁY WYBÓR MODELI **ORAZ RZECZY WEDŁUG NICH WYKONANE**

Bluzki i Spódnice

PRZYJMOWANIE OBSTALUNKÓW, WYKONANIE BEZ ZARZUTU.

3—11129—3 **CENY STAŁE i SUMIENNE.**

My rządzimy światem, a kobiety nami.

„Więc i Pan, p. Stanisławie, przyszedł do tego przekonania?" — „Ach, Pani, gdybyś znała moją narzeczoną! To istna Venus! Co to za figurka! — jak rzeźbiona". — „No wie pan, że muszę ją poznać i dowiedzieć się, jakich sposobów używa, aby tak cudownie utrzymywać swą figurkę?" — „Powiem Pani sam, bo Lola powiedziała mi to pod sekretem: od roku chodzi tylko w **gorsecie** kupionym w specyalnym magazynie gorsetów.

M-me PAUL-MARIE, Prorezna Nr. 11. 10935-2

11048—2

Bluzki

najmodniejszych wzorów i materyałów

Spódnice i Halki Pończochy i Skarpetki

czarne i kolorowe.

Kolorowe

zagraniczne zefiry i kretony na obstalunki, najmodniejszych wzorów.

Petersburska fabryka bielizny i krawatów R. M. Herszman, Prorezna № 2, telefon 282. Przyjmowanie obstalunków, przeróbek i znaczenia bielizny.

Ceny bardzo sumienne i stałe.

ESENCYA KWIATOWA!

wszystkich najmodniejszych zapachów

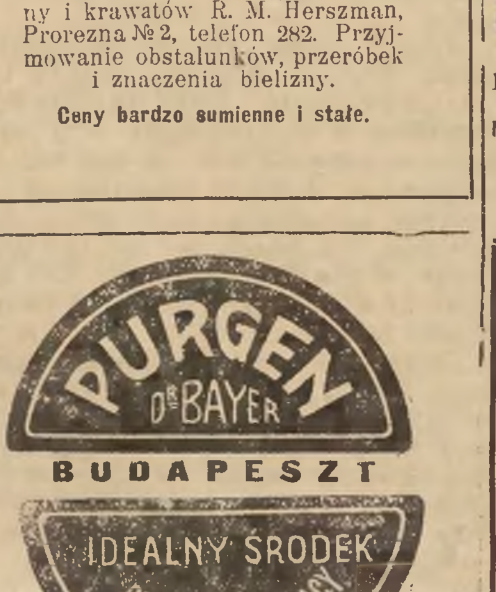
Laboratoryum Chemicznego

Aleksandra Bojnowskiego

cena dużego flakonu, jak wody kolońskiej, rb. 1, 1/2 fl. kop. 60 Ulubione zapachy

Ideal
Riviera Violetta
Coeur de Jaenne
Muguet 11112-2
Orchidia
Hyacinthe
Eugenia Royal
Lilos Fleuri i inny.

Sprzedaż wszędzie. Hurtowo-detaliczna sprzedaż Skład Apteczny A. Bojnowski, W.-Włodzimierska Nr 25.



Oryginalne pudełka opatrzone są **niebieską banderolą z napisem rosyjskim**. Cena pud. 65 kop. „-1014—10



Główny skład wyłącznie szwajcarskich jedwabnych sit, nagrodzonych najwyższemi nagrodami na wszechświatowych wystawach.

S. Zusman

KIJÓW, Kreszczatik Nr. 11. Telefonu Nr 851

Firma egzystuje od 1838 roku.

Maszyny młynarskie i wszelkie do nich przybory.

Przedmioty techniczne i elektryczne

Adres dla listów: S. Zusman. Dla depesz: Zusman. „-10500-10

Mężczyźni, którzy pragną

dobrze i modnie się ubierać, tym radzimy zamówić w fabryce prawdziwy „Angielski szewiot" w nowszych kolorach i deseniach, lub zupełnie gładki, czarny i ciemno-niebieski. Za wyborowość towaru została fabryka nagrodzona **medalami**. Cena za odcinek 4 1/4 arsz. na cały garnitur **z podszewką i przesyłką** 5 rb. 25 k., 6 rb. 50 k., 8 rb. 50 k., 10 rb. 50 k. i 12 rb. 50 k. Zamawiającemu trzy odcinki dodaje się **premium.** Odcinki wysyłam pocztą za zaliczeniem. Na Syberyę dolicza się 10%. Za niepodobający się towar zwracamy pieniądze. Zamówienia adresować: Fabrykant **M. Brüll,** Łódź.

6—10964—3



680 odmian róż, 220 odmian nowości

Katalog róż z kalendarzem robót około takowych oraz cennik drzew parkowych, leśnych i owocowych na żądanie gratis.

Proszę porównać nasze ceny, nasz doborowy materyał! „10549—13

Licytacya.

„-11217-2

Dn. 5-go marca o g. 11-ej rano przy Kreszczatiku d. № 31 obok sklepu Ludmera w podwórzu, **Licytator miejski** dokona **sprzedaży** najrozmaitszych mebli, obrazów, porcelany, bronzów, dywanów, portyer oraz innych przedmiotów.

Polski Magazyn W. Iwanowskiego

Kreszczatik № 37.

Wprost magazynu Brabeca.

POLECA:

PŁÓTNA i MADAPOLAMY.

BIELIZNA MĘSKA, DAMSKA i STOŁOWA.

WYROBY POŃCZOSZNICZE i TRYKOTOWE.

KOŁDRY, PLEDY.

PODUSZKI PUCHOWE

KOŁNIERZYKI, MANKIETY,

KRAWATY—SPINKI—RĘKAWICZKI i PARASOLE. 11101—5

WYROBY SKÓRZANE.

PORTMONETKI, PUGILARESY etc.

Ceny nizkie.

Oddział kosmetyczny

Chemicznej fabryki

Jurotat

4859—6 **w KIJOWIE**

poleca:

Wodę kolońską, perfumy, kosmetyki, środki do włosów, zębów, dezynfekcyi i pulweryzacyi, specyalnie analizowane przy każdorazowem przygotowywaniu.

Inteligentny handlowiec

polak, żonaty, władający ekspedite rosyjskim, polskim i niemieckim, buchalter-korespondent, doskonały rachmistrz, branża nie robi różnicy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; bez środków utrzymania. Adm. Dzien. Kijowsk. dla St. P. 14. 3—11234—1

Folwark

w nowinnej ziemi **do wydzierżawienia** i lasu 80 dz. na sprzedaż. Wiadomość Linków lub Kamieniec Podolski, Puszkińska ul. J. W-na hr. Grzymała-Pokrzywnicka.

2—11232—1

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

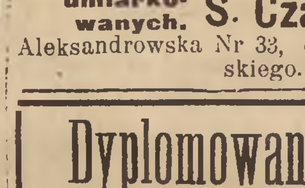
Płótna

G. SOKOŁOWA

KRESZCZATIK Nr. 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów.

Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 10264-29



POWOZY

gotowe, na obstalunek oraz wszelkie reperacye **po cenach umiarkowanych. S. Czabanienko**

Aleksandrowska Nr 33, obok Muzeum miejskiego. „-10736-18

Dyplomowany rządca

administrator lat 40, samotny z 20-letnią praktyką, postępowy rolnik, chodowca, mleczarz, gorzelnik, ze znajomością buchalteryi poszukuje posady zaraz lub później. Wiadomość „Ceres" poste restante. Łaszczów gub. lubelska. 6-11156-3

Pracownia okryć damskich

W. WĘGIERSKIEGO 24-10754-6

Kreszczatik 22, w podwórzu Grand-Hotelu. Po długolet. prakt. u p. **B. Hersego w Warszawie** i u p. **E. Hersego w Kijowie** otworzyłem własną pracownię i **wykonuje wszelkie obstalunki według najnowszych wzorów: paltoty, żakiety, peleryny, kostyumy angielskie, amazonki po cenach nader umiarkowanych.**

Handlowiec

w wieku lat 30 z poważną praktyką w kilku branżach, znajomością wszelkich czynności biurowych, biegły korespondent w językach: polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zajmował posady dysponentów i prokurentów w większych interesach, zdolny administrator, mogący samodzielnie prowadzić interes lub oddział. Na łaskawe wezwania pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa 324 dla „P. P." natychmiast złoży wyczerpujące oferty.

3—11162—2

W Humaniu, w najzdrowszej części miasta **do sprzedania 522 kwadrat. sążni** ziemi z murowanym wspaniałym **domem i oficyną**, z wszelkiemi wygodami jako to: **ładnym ogrodem**, werandą, wodociągiem i potrzebnymi gospodarczymi budynkami.

Jest miejsce na pobudowanie jeszcze jednego domu. Oficynę można wynajmować. Za szczegółami proszę się zwracać pod następującym adresem: Miasto Humań, Mała Sadowa Nr 10, właściciel domu. 6-11192-3

Stadnina.

Klacze, młodzieży sztuk 30, kl. ang. **Beatrice** stadniny L. Grabowskiego, remanent martwy **do sprzedania**. Stary-Konstantynów gub. wołyńskiej Semerenki. Skrzynka pocztowa 64.

Zarząd majątku. 9—10801—9

PORTRETY znacznych rozmiarów, wykonane tuszem według fotografii wizytowej. Pracownia artystyczna **Ars,** Kreszczatik 39, bel-étage, wprost Funduklejowskiej. 1668—46

SKLEP OBUWIA

J. Stankiewicza

były pod firmą p. **Szelagowicz** poleca obuwie gotowe, przyjmuje obstalunki i wykonywa po cenie bardzo przystępnej. Wielka Podwalna № 1. 20—10325—11

Sprzedaję

265 dz. ziemi wieś Lulińce, berdyczowskiego pow. budyn. stud. młyn. Wiad. p. Kalinówka, Samotnia O L. Kopczyński. 10—10427—10

Sklep obuwia S. Głowackiego

JUŻ zostal przeniesiony na ulicę **W. Podwalną Nr 2**, przy Złotej Bramie. Towar świeży, fasony modne, wykończenie eleganc., wykonanie punkt., ceny przystępne, gwarancya. 20-10507-11

Drzewo opałowe.

Skład S. Piotrowskiego na przystani. Telefon 2234. Zamów. przyjm. osobiście, listow. i przez telefon. Ceny ostateczne. 25-10818-14

Księgarnia KAROLA SZEPE, Mikołajowska 9.

poleca otrzymane na główny skład dzieło

Fr. Rawity-Gawrońskiego

BOHDAN CHMIELNICKI

2 tomy rb. 6 — tom II 1909 rb. 3.

10872—8

Leśne oraz miernicze roboty wykonuje specyal., ocena lasów, prowadz. spraw leśnych i zastaw w bankach geometra Frankowski. M. Żytomierska 20, Frankowski. 10-10973—6

Prosimy pamiętać!

że Petersburski skład aptecz.

Kreszczatik 43, wprost apteki Filipowicza

10% daje stały rabat **na wszystkie towary** **10%**

10-10994-7

Ogrodnik-pszczelarz z Warszawy z długolet. prakt., obeznany z wszelk. gałęz. w zakr. ogrod. wchodz. Skwira gub. Kijow. Tatarinówka, ogrodnik A. Z. 6—11062—5

Do sprzedania 5-11071-5

majątek 370 dz. z folw. 170 dz. na granicy Woł. i Pod. z piękną rezyd. i budyn. Szczegóły W. Wasilkowska Nr 32 m. 6, od 5 do 6-ej.

Uczeń 7 klasy Petersburskiej rządowej szkoły realnej, poszukuje kondycyi przez czas wakacyjny, pożądane miejsce kuracyjne lub wieś. Zwracać się Mała-Żytomierska 3—22. 6-11091-4

Konie zaprzęgowe, ogiery do stadniny sprzedają się Bulwarno-Kudriawska 16. Remiza. 3-11168-3

Gorsety M-me Dina, Prorezna 2 m. 80. Gotowe i na obstal., przerób. i pranie. 5-11191-3

Inteligentna osoba poszuk. pracy biur. posiada buchalteryę. Kreszczatik 38 m. 27. 3-11196-2

Tapicer-Dekorator B. pracownik pierwszorzędnych firm warszawskich poszukuje robót w prywatnych domach w Kijowie i poza obrębem. Karawajowska Nr. 43 m. 19. 4-11200-2

Do wynajęcia mieszkanie od frontu. Bibik. Bulwar Nr. 56. 2-11199-2

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodniej:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Human, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

Osobowy I II III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I II i III kl. Olszan'ica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana 01

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. [illegible]wa — odch o godz. 11 m. 45 zrana [illegible] przych. o godz. 6 m 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 25 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż — odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz. przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostow, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 10 w. przychodzi o godz. 9 m. 51 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug — odchodzi o godz. 11 m. 20 zrana przych. o godz. 6 m. 50 wiecz.

Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 11 m. 45 wiecz przych. o godz. 8 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.